

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 R.
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

R O K 3 9 | Curitiba — 5 SIERPNI — (agosto) — | Nr. 31 | 1 9 6 4

ZAGRANICZNA POLITYKA BRAZYLII

Mowę Prezydenta Castelo Branco na temat polityki zagranicznej Brazylii, skierowaną do absolwentów specjalnego kursu dyplomacji, zaliczyć należy do najlepszych, jakie dotąd usłyszano z ust głowy państwa. Temu nie należy się zresztą dziwić. Prezydent bowiem uważany jest za jednego z najzdolniejszych i najbardziej kompetentnych generałów, którego wybitna znajomość wszelkich zagadnień zdobyła mu powszechne uznanie i podziw.

Na szczególną uwagę naszych Czytelników zasługują następujące wypowiedzi Szefa Narodu:

1 — Zagraniczna polityka każdego narodu powinna się zasadzać na celach narodowych, to znaczy na użyciu środków zdolnych do wzmocnienia i polepszenia sytuacji ekonomicznej i społecznej wewnątrz kraju. A to można osiągnąć jedynie dzięki pokojowi światowemu, oraz jednomyślnym i świadomej akcji większości obywateli, którzy działają wolni od wszelkich wpływów czy ideologii sprzeciwiających się charakterowi i duchowi danego narodu. Tylko w tych warunkach taką czy inną decyzję narodu można nazwać prawowładną i powszechną, a decyzja ta przejawia się w

wyborach wolnych, gdy cały naród wypowiada się poprzez swych reprezentantów. Stąd też nieinterwencja z zewnątrz łączy się ściśle z autodeterminacją całego narodu. Pod tym też warunkiem jakiegokolwiek państwo może stanowić o własnych losach, do czego zresztą ma święte prawo.

2 — Jeśli chodzi o politykę niezależną czy neutralną, Prezydent Castelo Branco jest przekonany, że tak niezależność jak i neutralność nie da się utrzymać w obecnych czasach tak na polu militarnym, politycznym jak i ekonomicznym. Żadne państwo, czy chodzi o kapitalistyczne czy socjalistyczne, nie jest w stanie bronić się samo przeciw potęgę Zachodu czy Wschodu. Musi ono mieć sprzymierzeńców i aliantów. To samo trzeba powiedzieć odnośnie spraw ekonomicznych i społecznych. Żadne państwo nie jest samowystarczające i zależne jest w mniejszej lub większej mierze od stosunków handlowych i społecznych z innymi narodami. Neutralność zaś jest w sobie szkodliwa, gdyż suponuje zastój i pasywność, czego Brazylija absolutnie nie może przyjąć, bo to nie zgadza się ani z jej duchem, ani z jej rozwojem. Tu p. Prezydent

podkreślił wprost, że Brazylija opowiada się przy systemie demokratycznym Zachodu zgodnym z tradycją, historią i duchem całego narodu.

3 — Nacjonalizm tak bardzo rodmuchany przez Brizolę i lewicowców za czasów urzędowania Goularta, przyniósł wielką szkodę krajowi i był przyczyną różnych pomylek nielogicznych posunięć. — Z jednej strony narzekano na brak pomocy od innych państw, na brak inwestycji kapitału zagranicznego, z drugiej zaś strony rząd Goularta powziął bardzo ostre środki przeciw kapitałowi zagranicznemu, jeśli chodziło o udział w zyskach i ich wysyłyce poza Brazylię. Ten sam źle zrozumiany nacjonalizm pchnął rząd do nacjonalizowania największych ośrodków produkcji czy przemysłu, ograniczając w ten sposób inicjatywę prywatną do minimum, zapominając, że właśnie ona stanowi o większym rozwoju i produkcji kraju. Fakty powyższe odbijały się w zagranicznej polityce brazylijskiej, o której można było powiedzieć, że sama nie wiedziała, czego chciała.

Oto krótkie omówienie najważniejszych momentów z doniosłego przemówienia Prezydenta państwa.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Rakieta USA fotografuje księżyc

Rakieta "Ranger", która Stany Zjednoczone wypuściły w przestworza kosmiczne, celem sfotografowania powierzchni księżyca, spełniła całkowicie swą dziejową misję. "Ranger VI" przebyła 389 864 km w ciągu 68 godzin i 30 minut i zanim zdeżyła się z księżycem, przesała na ziemię 4 tys. zdjęć użycząnych przez techników za doświadczeń. Lot rakiety "Ranger VII" był konieczny, by przygotować przyszły lot astronautów amerykańskich na księżyc, co ma się stać przed 1970 rokiem. Stany Zjednoczone zamierzają wysłać jeszcze kilka rakiet typu "Ranger", które wylądowałyby na księżycu, będąc zaopatrzone w kamery telewizyjne, przesyłające obrazy z księżyca na ziemię. Prócz tego mają być wysłane także kilka satelitów, które krążąc w pobliżu księżyca, dostarczyłyby dokładnych map z powierzchni księżyca. Prezydent Johnson, przemawiając do narodu z okazji udanego lotu "Ranger", podkreślił jego historyczne znaczenie dla przyszłych eksploracji kosmicznych. Wkrótce cały świat zapozna się z rewelacjami o księżycu przekazanymi przez tysiące doskonałych zdjęć.

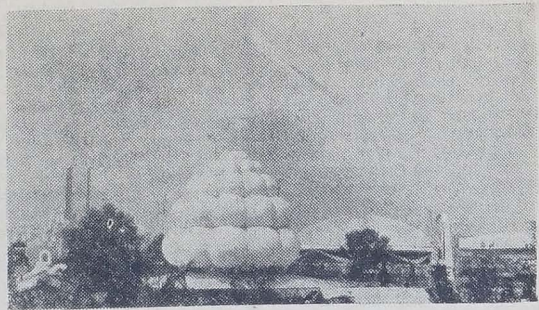
karzącą Chiny o wyraźną złą wolę w stosunku do ZSSR. Za delegacją sowiecką poszli delegaci 39 państw, zmniejszając przez to liczbę uczestników konferencji o jedną trzecią. Zaznaczyć jeszcze należy, że konferencja powyższa ma charakter czysto socjalistyczny.

W swej kampanii wyborczej, prezydent Johnson wyjawiał już w prasie, że nie

w stanach północnych i południowych. Znalazł takiego kandydata nie będzie rzeczą łatwą.

Rewolucjonści lewicowi z Kongo, którzy operują w okolicach Kamina, oddalonego o 70 kilometrów od miasta Elizabethville, otrzymują broń z Pekinu, Zjednoczonych Republik Arabskich (RAU) oraz z Algieru. Wiadomość tę podał prasie zagra-

Z NOWOJORSKIEJ WYSTAWY ŚWIATOWEJ:



W kilku punktach wystawy postawiono plastikowe "winogrona". Duża kopuła to dach pawilonu "General Electric". Po lewej stronie słabo widoczna "wieża światła".

pragnie mieć nikogo z rodziny Kennedy czy też kogós z asesorów zmarłego prezydenta jako towarzysza swej listy w charakterze wiceprezydenta. Ta decyzja Johnsona ograniczyła liczbę jego kandydatów na wiceprezydenta do dwóch osób: senatorów Huberta Humphreya i Eugena McCarthya ze stanu Minnesota, choć i oni dwaj nie są gwarantowani. Prezydent USA chce mieć za kandydata na wiceprezydenta człowieka k cieszącego się popularnością

niższej premier Tshombe, dodając, że broń pochodząca z tych państw znalazł się w mieście Tsarucobobo, odbity ostatnio z rąk rewolucjonistów. Sytuacja w prowincji Kwilu poprawiła się znacznie na korzyść centralnego rządu Kongo, których oddziały zadały poważne straty partyzantom. Sam premier Tshombe udał się do tej prowincji, by zapoznać się osobiście z operacjami wojskowymi.

Migawki ze Świata

● Castro reaguje po swojemu. Potepienie agresji Kuby w stosunku do Wenezueli przez Unię Panamerykańską wywołało gwałtowną reakcję Fidel Castra, który zapowiedział, że nie zaprzestanie wspomagać rewolucje w innych państwach Ameryki Łacińskiej.

● Tragedia w Portugalii. Wielka katastrofa kolejowa w Portugalii spowodowała zgon 104 osób. Rannych jest ponad 132. Pociąg osobowy z niewiadomych przyczyn wykołoił się.

● Meksyk udziela azylu. Rząd meksykański udzielił azylu siostrze Fidel Castro, Juanita Ruz Castro, która rezygnuje z zaproszenia rządu brazylijskiego.

● Churchill po raz ostatni w parlamencie. Winston Churchill, zajmujący krzesło w Izbie Gmin od 1900 r. po raz ostatni wziął udział w sesji parlamentarnej.

● Allende za komunizmem w Chile. Lewicowy kandydat na prezydenta Chile, Salvador Allende, oświadczył wprost, że w razie swego zwycięstwa zaprowadzi reżim komunistyczny w Chile.

● Ewakuacja białych w Rochester. Władze miasta Rochester, gdzie odbyły się gwałtowne zajęcia na tle rasowym, przesiedliły 50 rodzin białych z dzielnicy, w której panują napięte stosunki między czarnymi a białymi.

● Chruszczow gościem Niemiec Federalnych. Uważa się za pewną wiadomość podaną przez prasę europejską o oficjalnej wizycie Chruszczowa w Niemczech Federalnych przewidzianą na jesień bieżącego roku.

● Moskwa o konferencji przygotowawczej. Moskwa wysłała już 25 zaproszeń do najważniejszych partii komunistycznych na świecie,

celem przygotowania terenu na zjazd wszystkich partii w sprawie konfliktu Moskwa - Pekin.

● Samotny żeglarz. 72-letni żeglarz amerykański, Willis, puścił się w podróż morską z Peru do Polinezji (na Pacyfiku) na pokładzie wielkiej tratwy.

● USA odrzucają plan francuski. Stany Zjednoczone nie przyjęły planu Francji, by w wypadku inwazji sowieckiej na Europę Zachodnią odpowiedzieć masowym atakiem nuklearnym na ZSSR.



John Steinbeck (USA) zdobywca Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1962, jest autorem ponad 72 powieści, z których najbardziej znane są: "Grona gniewu", "Szczury i ludzie", "Bezdroża wędrowcy", "Na wschód od Edenu", "Noc bez księżycy" itd.

● Dziwna moda w Anglii. Co uderza w oczy zagranicznych turystów w Anglii, to stroj męski u kobiet i dziewcząt, z tym, że nie można odróżnić chłopca od dziewczyny, jeśli chodzi o dłuższe włosy czy wysokie obcasy.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Prewencyjna decyzja OEA. Kancelarz Brazylii, Leitão da Cunha, który przewodniczył konferencji Unii Panamerykańskiej, oświadczył, że decyzje tej ostatniej przeciw Kuby mają charakter raczej prewencyjny.

★ Parlamentarzyści pod ostrzałem. Prasa demokratyczna coraz częściej zwraca uwagę opinii publicznej, że wielu parlamentarzystów staro się zwinąć odbudowę kraju planowaną przez rząd Castelo Branco.

★ Czy nastąpi reforma rządu? Od dłuższego czasu mówi się o reformie niektórych ministerstw, jak np. Skarbu i Wychowania, do których by weszli Herbert Levy i Luiz Viana Filho.

★ Projekt budżetu. Przedmiotem obrad parlamentu będzie projekt budżetu na rok 1964-65, przewidujący dochód w sumie 3 miliardów kruczejrów, a rozchód — 3 miliardy i 775 miliardów kruczejrów.

★ Rocznica gazety "O Globo". Wieczorowa gazeta rioska "O Globo" obchodziła w tych dniach 39-rocznicę swego istnienia, ciesząc się wielką pozytywnością w całym kraju.

Rząd argentyński ponowił wobec Anglii swe pretensje do wysp Malwińskich, znanych też pod nazwą wysp Falklandzkich. Argentyna twierdzi, że ona pierwsza objęła te wyspy i dokonała ich rozpoznania. Innym argumentem jest to, że Argentyna otrzymała te wyspy od Hiszpanii, po jej wycofaniu się z Ameryki Południowej. Anglia natomiast nie uznaje pretensji argentyńskich do tych wysp, oświadczaając, że od dawna stanowią one kolonie brytyjskie, gdzie znajduje się gubernator angielski urzędujący w imieniu ministerstwa Kolonii. Anglia może udzielić tym wyspom niepodległości, ale nigdy nie odda ich Argentynie. Taką jest decyzja Londynu w tej sprawie.

★ Nieprawdziwa wiadomość. Osobisty sekretarz Prezydenta państwa zaprzeczył wiadomości podanej w prasie krajowej, jakoby marsz Castelo Branco miał skierować do Chruszczowa pismo w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Brazylią a ZSSR.

★ Zgony wskutek zima. Podczas mrozów zarejestrowanych w ub. tygodniu w stanach południowych zmarło na śmierć cztery osoby w São Paulo i dwie w Rio de Janeiro.

★ Wojskowi a polityka. Prezydent państwa upoważnił wojskowych w stanie spoczynku do publicznego zabierania głosu na tematy polityczne. Pierwszy wyraził z tego radość admirał Heck.

★ Miliardy na energię elektryczną. Marsz. Castelo Branco zwrócił się do parlamentu, by upoważnił podpisanie kredytu rządowego w sumie 30 miliardów kruczejrów, przeznaczonych na rozbudowę ośrodków energetycznych w całym kraju.

★ Rocznica Paranagu. Paranagu, największy port paranański, obchodził dnia 29 lipca 316-rocznicę swego założenia. Z tej okazji gubernator Ney Braga dokonał otwarcia szosy asfaltowej "Graciosa", łączącej Kurytybę z Paranaguą i całkowicie wykończoną.

★ Meneghetti w mniejszości. Gubernator gauzowski Il-do Meneghetti nie osiągnął większości w stanowej Izbie Ustawodawczej, licząc tylko 26 deputowanych popierających jego politykę.

★ Zaproszenie dla Roberta Kennedy. Gubernator Parany wysłał swego przedstawiciela do USA, celem zaproszenia Roberta Kennedy na wzięcie udziału w uroczystym otwarciu awenidy "Prezydenta Kennedy" w Kurytybie.

★ Problem mieszkaniowy. Nowe prawo komorne opracowuje rząd, biorąc równocześnie pod uwagę swój plan budowy mieszkań na wielką skalę, by z jednej stro-

● Nowa łódź podwodna USA. W Stanach Zjednoczonych spuszczono na wodę nową atomową łódź podwodną, mającą na swym pokładzie 16 pocisków "Polaris".

● U-Thant w Moskwie. W Moskwie bawił z wizytą oficjalną generalny sekretarz ONZ, U-Thant, przeprowadzając rozmowy z Chruszczowem na temat polityki światowej.

● Długi Kuby wobec Komekonu. Dziennik angielski "Financial Times" zamieszcza listę z długami, jakie Kuba winna państwu Komekonu, mianowicie: Rosji - 1.500 milionów dolarów, Polsce - 250 mln., Czechosłowacji - 430 mln., Rumunii - 85 mln. i Węgrom - 70 milionów dolarów.

● Straty niemieckie w II wojnie. Z wojskowych archiwów niemieckich wynika, że Niemcy straciły w II wojnie 4,8 miliona ludzi, w tym 2,9 mln. żołnierzy zabitych, 1,4 mln. zaginionych i 500 tys. cywilów, którzy zginęli podczas bombardowań alianckich.

● Rozmowa Francja - Rumunia. W Paryżu bawił premier rumuński Gheorghe Maurer, który stara się o rozszerzenie współpracy ekonomiczno-handlowej z Zachodem, zwłaszcza z Francją, cieszącą się w Rumunii tradycyjną sympatią.

● Biali w mniejszości. W Unii Południowo-afrykańskiej żyje tylko 3 miliony białych wśród 15 milionów murzynów. Biali utrzymują tam najsurowszą segregację w świecie.

● Nowa partia w Niemczech. W Niemczech Federalnych powstała nowa partia polityczna o orientacji katolickiej, pod nazwą — "Chrześcijańska partia ludowa", złożona z elementów dawnego "Centrum" i ludowej partii z Baden.

ny dać impuls inicjatywy prywatnej do wznoszenia nowych gmachów mieszkaniowych, a z drugiej strony ułatwić lokatorom racjonalne płacenie komornego.

★ Wywiad wojskowy działa. Wywiad Marynarki Wojennej zdemaskował w Rio grupę 40 cywilów i wojskowych działających w akcji przeciw rządowej i należącej do tzw. "grupy brizolistów".

★ 75 miliardów na wyżywienie kraju. Rząd Castelo Branco zamierza przeznaczyć 75 miliardów kruczejrów na zakup głównych artykułów spożywczych i ustanowić ceny minimalne dające gwarancje dla producentów.

★ Odnaczenie dla generała amerykańskiego. Minister Wojny gen. Costa e Silva udzielił wysokiego odznaczenia wojskowego dla gen. George R. Mather, szefa misji wojskowej USA w Brazylii.

★ 3 fazendy Goularta w Rio Grande. Goulart posiada 3 fazendy w stanie gauzowskim: Grania São Vicente, Fancho Grande i Cinamomos, liczące razem 6.262 hektarów. Na fazendach tych wykryto skład broni.

★ Prymas rezygnuje z rządów archidiecezji. Kardynał - Prymas Augusto Alvaro da Silva, rzekł się rządu archidiecezji São Salvador w Bahia ze względu na swe zdrowie.

★ Sztuczna plaża w Rio. W dzielnicy rioskiej Flamengo powstaje sztuczna plaża, dzięki naważeniu piasku wyciągniętego z pobliskiej zatoki przez pogiębiarkę.

★ Kampania różańca w São Paulo. Ks. Peyton przeprowadza obecnie w stanie paulistańskim kampanię odnawiania różańca w rodzinie. Wielkie rzesze wiernych towarzysza jego przemówieniom i zebraniom na placach.

★ Kredyt na rozbudowę lotniska Brazylija otrzyma od "Przymierza dla Postępu" 2,7 miliona dolarów na rozbudowę swych lotnisk w Brasilia, São Paulo, Recife, Porto Alegre i Belém.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Pokaz samolotu przyszłości

Ostatnio USA pokazały najbardziej nowoczesny samolot XB70. Jest to — jak mówią — rakieta ze skrzydłami, mogąca osiągnąć szybkość trzy razy większą niż wynosi szybkość głosu i stanowiąca "punkt zwrotny w historii lotnictwa".

Revolucyjny i wysoce koncentrowany aeroplan, poprzednik supersonicznych liniowców powietrznych, które w przyszłości mają przelatywać nad Stanami Zjednoczonymi w ciągu tylko 90 minut, został pokazany przedstawicielom prasy w fabryce North American Aviation.

Jakkolwiek XB70-Valkyrie oznacza wielkie postępy technologiczne dla przyszłej transportacji powietrznej, debiut nie był zbyt szumnie reklamowany z powodu sporu pomiędzy Departamentem O-

brony a lotnictwem wojskowym. Sekretarz Obrony Robert S. McNamara domaga się utworzenia głównie wielkiej siły rakiet bojowych, podczas gdy lotnictwo twierdzi, że o prócz rakiet, które jeszcze muszą wykazać się wyższością, potrzebne są bombowce supersoniczne.

Samolot XB70 ma latać z szybkością 2.000 mil na godzinę, na wysokości 70.000 stóp wyżej — i stać się supersonicznym bombowcem lotnictwa. Ma on specjalną powłokę, podobną w układzie do komórek woskowych, budowanych przez pszczoły. Komórki mieszczą się w specjalnej stali.

Aeroplan dokona pierwszych próbnych lotów w ciągu dwóch do trzech miesięcy w pobliskiej bazie lotniczej Edwards.

Zwierzę - maszyna

W laboratorium fizyki stosowanej na Uniwersytecie Johna Hopkinsa zbudowano zwierzę cybernetyczne. Maszyna nazwana "Bestią" — przypomina wyglądem pułdo do kapeluszy. "Bestia" porusza się na kółkach i ma metalowe ramie, "je" gdy jest w humorze i "wpada w panikę" gdy znajduje się w kłopotach. Żywi się energią elektryczną, którą pobiera z

kontaktów. Puszczona samopas snuje się po korytarzach laboratorium, uważnie omijając przeszkody. Głównie spędza czas na ładowaniu swych baterii, resztę na leniwych wędrówkach. Zaplątawszy się w kable, wymachuje ramieniem na wszystkie strony, próbując się uwolnić przy pomocy serii różnych ruchów.

* * *

OKRUCHY...

● **Lekarze z Houston (USA)** uzyskali bardzo dobre wyniki w usuwaniu zniekształceń twarzy, dzięki zastosowaniu nowego materiału plastycz-

nego, który można wstrzykiwać podskórnie i dowolnie modelować, zanim stwardnieje. Materiał ten, zwany silastykiem, był już stosowany

w chirurgii plastycznej, ale w formie stałej, nie zaś płynnej. Chirurgi amerykańscy stwierdzili, że materiał ten nie dobrane tolerowany, dając przy tym znakomite efekty.

● **"Życie Warszawy"** podaje następujące dane o mniejszościach narodowych w dzisiejszej Polsce: 180 tysięcy Ukraińców, 165 tysięcy Białorusinów, 31 tysięcy Żydów, 21 tysięcy Słowaków, dwa tysiące Czechów, 19 tysięcy Rosjan, trzy tysiące Niemców, 10 tysięcy Litwinów, 5 tysięcy Greków, 5 tysięcy Macedończyków i 12 tysięcy Cyganów.

● **Od 10 lat** pierwsze miejsce na świecie w częstotliwości telefonowania zajmują mieszkańcy Kanadyjczycy. Według statystyki każdy mieszkaniec Kanady (włącznie ze starcami i dziećmi) w ciągu roku przeprowadza przez telefon 551 rozmów.

Drugie miejsce należy do mieszkańców Stanów Zjednoczonych (529 rozmów), — trzecie do Islandczyków — (487).

● **Dwaj entomolodzy** ze Saint Louis (USA) są zdania, że w niedalekiej przyszłości ludzie zmuszeni będą spożywać posiłki składające się z owadów: "Prymitywne ludy — Eskimosi, szczyty indyjskie, ludzie z buszu, w głodnych latach jedli chrabaszczę, glisty i pająki, które po przerobce mogą stać się apetycznym i wartościowym pokarmem".

● **Młoda, zdrowa małpa** wytrzymała tylko 40 miesięcy na diecie takiej, jaką karmi się przeciętny obywatel USA, tzn. bogatej w tłuszcze zwierzęce i białka. Sekcja zdiechłej małpy wykazała, że zginęła ona wskutek... zawalu serca.

DZIAŁ POETYCKI

Wiersz do Generała Andersa

Jakże mi dzisiaj wiersze pisać, Generale?
Aby przekrzyknąć pieśnią dziejową zawieruchę,
by słowem wstrząsnąć świat
skłębiony w dzikim szale,
trzeba mieć głos, jak grzmot
i trzeba ponać duchem
i mowę mieć,
co zgłoski piorunem ryje w skale...

Trzeba móc krzesać skry
myślą o serca krzemień,
— myślą, która porówni proroca jest i święta —
i w żaglu wielkich natchnień
wiatr dobrych czuć odmienień
i niczym słupek ognisty - wskazywać bród w odmętach...

Taki — i tylko taki — ma prawo być dziś wiersz!

A ja, mój Generale, ja przecie jestem świerszcz...

... Umiąłem skrzypiec łące złotej ku sianozęci
i zębów malinowych słoneczność wielbić płową.
W pogodzie się — jak świerszcze —
kochałem bez pamięci,
Z pogody się i ciszy rodziło moje słowo...

Jakże mi brząkać dziś
— gdy oto potop huczy —
o ścierni usypianej letnich gwiazd dygotem,
czy o tęsknym klątorze żorawianych kluczy?
Kto dzisiaj w to uwierzy
i co komu po tem?

Gdy nowe światy wstają
a stare w gruzach giną
ja inną pieśń — zaiste — nie ma dziś miejsca wcale,
jak ta,
którą na wietrze,
wysoko nad Cassino,
szumiął skrwawionym skrzydłem
nasz sztandar — Generale!

Londyn, październik 1944 r.

Beata Obertyńska

Objaśnienia

Slicznie pisze wiersze Beata Obertyńska, obecnie na emigracji w Londynie. Zamieścimy przy sposobności parę jej wierszy.

Rady dla Gospodyń:

Ubita śmietanka z kawą

Na 2 filiżanki słodkiej śmietanki bierzemy 1 łyżkę stołową kawy w proszku i ćwierć filiżanki cukru.

Śmietanka do ubicia musi być bardzo oziębiona, więc powinna stać w lodowni do czasu ubicia. Także miska i wirująca trzepaczka powinny być bardzo zimne. Gdy śmietanka już zaczyna się ubijać na gęsto, dodajemy sproszkowaną kawę a potem cukier i ubijamy dalej aż do odpowiedniej gęstości.

Salatka ze świeżego ogórka

Ogórek obrać ze skórki i bardzo cienko poszatkować, posypać solą i odstawić na chwilę. Na 1 filiżankę kwaśnej śmietany dać łyżeczkę soku z cytryny i pół łyżeczki cukru. Zamieszać śmietanę dobrze. Wycisnąć ze soli poszatkowane ogórki i dać je do śmietany. Posypać lekko

pieprzem i usiekany zielonym koperkiem.

Jaja faszzerowane śledziem

6 jaj ugotować na twardo, osłodzić, obrać i ostrożnie przekrajać na pół. Wybrać żółtka, a białka w półówkach odłożyć. Namoczyć bulkę w mleku i odcisnąć. Przygotować łyżkę siekanego zielonego szczyptorku. Jednego śledzia ołupkać, namoczyć, sprawić i posiekać.

Żółtka i namoczoną bulkę przepuścić przez maszynkę. Wmieszać ze śledziem i usiekany szczyptorkiem.

Nadzieniem tym wypełnić półki białek nadając im kształt całego jaja.

Białko należy nieco ścisnąć u podstawy, aby można było je ułożyć równo na półmisku.

Podawać na prostokątnym szklanym półmisku przybrane zieloną sałatą, rzodkiewką lub krążkami pomidora.

JAN WÓJCİK — (USA)

POMNIK AMERYKAŃSKIM PIONIEROM

zwiedzających, powędrował na półkę, czekając na wypalenie. W sklepie można potem nabyć takie dzbanuszki na pamiątkę. Myśl znowu wędruje do polskich spraw. Nasi przodkowie, Słowianie, znali koło garncarskie bodaj o wiele przed innymi ludami Europy, w każdym razie w przedhistorycznym okresie zaskazany. Wielki to był wynalazek na owe czasy. Znaleziska wskazyują na to, że na ziemiach obecnej Polski wypalano gliniane naczynie, czyli ceramikę, w setkach pieców w tej samej osadzie. Takie "osrodki przemysłowe" z ubiegłego tysiąclecia dostarczały naczyn i własnym plemionom i stały swe wyroby za granicę, a więc do innych ludów i szczepli.

Garncarska pionierów amerykańskich jest oczywiście o wiele setek lat młodsza i dlatego już bardzo nowoczesna. Ale że poza tym trochę podobno "na XX wiek", to też prawda. Niedziedzalne oko napotyka w gorze między belkami sufitu, prawda że znakomicie ukryte we wnęce - lampy neonowe. Więc to stać tak jest widno w tej garncarskiej! Sto pięćdziesiąt lat temu było ciemniej, ale to tylko na korzyść pionierów wypadła, bo radzili sobie w warunkach jakie mieli i znali.

Za chwilę las się kończy i wychodzimy na farmę. Nie wydaje mi się ona przeciętną, typową dla okresu jaki reprezentuje. To raczej farma bogata. Wielkie, czerwone budynki gospodarzy wokół zasobnego domu. Stodoła, obory, wozownie, wszystko jak w Polsce. Brak żelaza widać na każdym kroku, musiało być drogie i pewnie dowozu nie było, bo skąd? Nie istniało żadne większe miasto w pobliżu, farmerzy chętnie radzili sobie sami. I jak widać — poradzili. Wozy, brzytka, dwukółka na potężnych kołach, wszystko niemal drewniane. W szopie widly, grabie, łopaty, drobny sprzęt, wysłizgane od pracy cepy, wszędzie wyłączność na drewno.

Izby domu mieszkalnego małutkie, ale jak na początek wieku XIX, to komfort. Własnego wyrobu łożka, przy czym dziecinne na kółkach, wysuwane spod tego dla dorosłych, krzesła, kufry, umywalki, komódki — zdolny naród ci pionierzy. W kuchni dziesiątki udogodnień, włącznie do żelaznej tym razem "churrascari", zamkniętej w metalowej skrzynce i z obracającym się wewnątrz drążkiem na korbecie.

Baraninę, zupy, puddingi, gotowało się na otwartym ogniu na kominku. Nieodzwolne w Anglosasów grzanki czyli toasty, podgrzewane były również na wolnym ogniu, w kutchach z żelaza uchwytych.

Rolę uprawiały nieruchawe, ale o kolosalnej sile woty. Kulturowano zboże, len, dynie różnych odmian, melony, jarzyny. Już byli dobrze zaszkaleni gospodarze, tutejsi, gdy polscy emigranci ryzykowali swoją jedyną i największą podróż życia, — z kraju do Brazylii. Co to jednak znaczy dobry przykład otoczenia? Gdyby byli po swym przybyciu napotykali na osady takie jak ta która teraz widzimy, gdyby zobaczyli coś więcej niż pustkę południowej Brazylii, bardzo mało wówczas skolonizowanej — pewnie nie oglądaliśmy tam w latach pięćdziesiątych obecnego stulecia takich "domów" w których kolonista, prawda że samotny, bez rodziny, — żyje w pojedynczej klitce czarnej od dymu, sam również czarny i zadymiony, a na łożku obok gospodarza zamieszkuje pies i kogut. Pionier amerykański, widząc sposób życia swoich sąsiadów, na pewno nie miałby ochoty budować się i urządzać gorzej, na podobieństwo tamtego z kurnej chałupy. Ale sąsiadztwem kolonistów brazylijskiego była taka sama, zaś najczęściej gorsza biedota i ciemnota niż jego własna.

Z farmy, mijając pobliski sklep wyrabiający mioty, dochodzi się do kuźni. Jest cała z kamienia, typowa kuźnia polska która pamiętamy wszyscy "krajowi". Jak mówi Amerykańska Polonia o imigrantach z Polski. Wewnątrz miech, pa-

lenisko, kowadło, wszystko jak się należy. I znów student przy pracy. Zgrabnie wykują z rozpalonej sztabki żelaza hufnala, czterograniasty gwóźdź do podkowy z wielką piaską główką. Na ścianie kuźni kilka ogłoszeń. Przepisy władz miejscowych, reklamy (już reklamy!). Na jednym "ladies and gentlemen" zapraszani są na występ cyrku, który odbydzie się 26 lipca 1791 roku. Bagatela! U nas akurat Konstytucje 3-go Maja uchwalono.

Potem rzeczka. Quinebang River jest tu spiętrzona tamą i obraca wielkie koło młyńskie i tartak. W młynie utarte na olbrzymich kamieniach zboże podchwytują torebki biegające na pasie i podają taśmą na niedaleki rekaw, wytrącając mąkę do podstawionych worków. Nie wiem czy i do tych torebek dostawały się jakieś żywe stworzonka, zmielone później razem z mąką, jak to opisuje Roman Wachowicz w swoich "Szerszeniach w raju". Chyba najbardziej ze wszystkich prymitywny jest tartak, żeby jego kolosalnych i niezdatnych pił są olbrzymie. Ale za to wyszły spod nich deski, suszone potem jak się należy, służą do dziś. Podczas gdy obecnie... Et, szkoda porównywać. Nie we wszystkim porobiliśmy postępy.

Most rzucony przez rzeczkę jest kryty. Jego kratowa konstrukcja jest kompletnie osiępięta, tak że strukturalnie części nie są wystawione na działanie atmosferyczne. Onymi czasami wszystko wykonywało się solidnie, solidni pewnie bywali i ludzie i ich sposób życia, skoro solidną była nawet polityka. Jeśli się zaś komuś coś pastudnego przytrafiło, to się przynajmniej nie zasłaniał ogólnym dobrem ludzkości i było wiadomym, że robione swinstwo ma na celu własny państwowy interes. I kiedy to ludzie naszych czasów nauczyli się tak strasznego igrasstwa politycznego?

Przeciwległy kraniec wioski to też oryginalne budynki z epoki tej co wszystkie inne, ale w ich wnętrzach są wystawy. Żegarów, broni, wyrobów żelaznych i cynowych, okularów. W tawernie przebogaty zbiór lamp, latarni, nawet zapalek, wszystkie co służyło kiedykolwiek do oświetlania. Ekspozycja wieku, przywieziony przez pionierów-konkwistatorów pierwszych lat po odkryciu Ameryki.

Ostatnie budynki to muzeum-sklep i drukarnia, ta ostatnia zbudowana w niedalekim Worcester w roku 1780 przez znanego ongiś w Nowej Anglii drukarza i wydawcę. A sama prasa i maszyna jeszcze starsze, bo z r. 1760. Pracują do dziś, charakterystyczne stare czcionki odbijają stronicę miejscowej gazety "The Village Patriot". Oczywiście gazetki reklamy dla zwiedzających.

Hej! Żeby to też kiedyś taką drukarenkę naszym polskim pionierom w Brazylii!

Jest już piąta po południu i trzeba wracać na drugi koniec wioski do autobusu. Kiedy minął ten dzień? Myśliśmy że to dopiero południe. Teraz nagle zauważamy jak nieludzko zmęczyliśmy sobie nogi i jak bardzo jesteśmy głodni. W rozpedzie oglądania o jedzeniu nikt nie pomyślał. Nawet dzieci, zebrane wyłącznie z terenów Nowej Anglii, ale pochodzące często z Europy, jak na przykład świecznik hiszpański z XV tutaj na północny tworzącej się Polonii Amerykańskiej.

Z tej imaginowanej wioski i ze setek prawdziwych, zrodziły się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Państwo to wnieśli pionierscy rolnicy. Bo rola jest początkiem wszystkiego. Tysiące lat temu dała ona najstarszą kolebkę i naszemu narodowi. A wiele setek lat później zaspoikała głód europejskich wygnańców, czekając na ich przybycie uczynnie, choć w pierwszej fazie straszliwie groźna tysiącami przeciwnościami.

Rola — pragnienie ludzkie odwieczne. Marzenie chłopów Starego Świata. Rola Europy, rola Ameryki Północnej, rola Ameryki Południowej. Rola brazylijska, co choć odpychająca zrazu i niegościnna, przyniła wreszcie do siebie tysiące pielgrzymów z Polski, tworzących dziś Polonię Brazylijską. Jak

Old Sturbridge Village jest pomysłem kapitalnym. Takiego przeglądu zdolności, inteligencji i zaradności pionierskiej jak tu, trudno szukać gdzie indziej. Bardzo szczęśliwą myśl mieli bracia Wells w 1290 roku.

Jan Wójcik
New Britain — U. S. A.

ŻYCIE RELIGIJNE:

DWUNASTA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale 10



Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów pragnęło zobaczyć, co wy widzicie, a nie widzieli i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto pewien biegły w Zakonie powstał, kusząc Go, i mówiąc: Nauczycielu, co mam czynić, aby dostąpić żywota wiecznego? A On rzekł do niego: W Zakonie co napisane? Jakże czytasz? On odpowiedział, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego i z całej duszy twojej i ze wszystkich sił twoich i z całej myśli twojej, a bliźniego twego, jako samego siebie. I rzekł mu: dobrze odpowiedział: to czyni, a będziesz żył. A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest moim bliźnim? A Jezus podejmując, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy go też złupili i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając. I zdarzyło się, że jakiś kapłan szedł tą samą drogą, a ujrawszy go, minął. Także i Lewita, przyszedłszy na to miejsce, i widząc go, minął. A pewien Samarytanin idąc, przyszedł aż do niego, a ujrawszy go, wzruszył się miłosierdziem. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody i pielegnował go. A nazajutrz wyjąwszy dwa grosze, dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim, a gdybyś co więcej wydał, ja, za powrotem, oddam tobie. Któryż z tych trzech, zdaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między zbójców? A on rzekł: Ten, który z nim miłosierdzie uczynił. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyni podobnie.



"IDŹ I CZYŃ PODOBNIĘ"

Pan Bóg stworzywszy człowieka wyznaczył mu nie tylko cel przyrodzony, ale i nadprzyrodzony. Jeżeli do poznania celu przyrodzonego i ułożenia sobie życia wystarczy człowiekowi rozum, to dla poznania celu nadprzyrodzonego potrzeba osobnego objawienia.

I Bóg, ten najlepszy Ojciec wszystkich ludzi, dał nam to objawienie. Co więcej, aby ono przetrwało po wszystkie czasy, polecił je uwiecznić na kartach Pisma Świętego.

To nam wyjaśnia, dlaczego Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii odpowiada pytaniem na pytanie. To nam wyjaśnia dlaczego Pan Jezus każe w Piśmie Świętym szukać rozwiązania problemu, w jaki sposób osiągnąć życie wieczne. To nam wyjaśnia dlaczego Pan Jezus pyta: "Co napisano w Prawie? Jak czytasz?"

A teraz wyobraź sobie, że to ty stoisz przed Chrystusem i wyobraź sobie, że to do ciebie zwraca się Chrystus z pytaniem: "Jak czytasz?" Wyobraź sobie, że to ciebie zapytuje Chrystus: Jak czytasz Pismo Święte, jak czytasz katechizm, jak czytasz książki religijne?

A może nie czytasz zupełnie? Może wydaje ci się, że doskonale znasz Ewangelię, bo każdej niedzieli słyszysz jej fragment? Może wyda ci się, że człowiekowi wystarczy to, co dowiedział się o religii, o Bogu, o Chrystusie, o Kościele w latach dziecięcych?

Wielkie nieporozumienie! Tak wielkie, że może szalenie dużo kosztować, może kosztować śmierć na wieczność.

Przeczytaj jeszcze raz dzisiejszą Ewangelię. Zobacz, nauczyciel prawni pyta: "Co mam czynić, aby uzyskać życie wieczne?" Czy potrafisz odpowiedzieć na to pytanie? Jeśli nie, "idź i czyn podobnie" jak on. Pytaj innych, albo sam szukaj odpowiedzi, jak iść przez życie, by tego życia nie stracić. Weź do ręki Ewangelię, weź do ręki katechizm.

Pamiętasz, co powiedział św. Piotr: "Panie, Ty słowa żywota wiecznego masz". On miał rację. Chrystus ma "słowa żywota wiecznego". Chrystus chce nam przekazać te "słowa żywota wiecznego". Te "słowa żywota wiecznego" to słowa Ewangelii. Czy nie stać Cię nawet na to, by je przyjąć? "Bierz i czytaj".

To, co przeczytasz, pozwoli ci zrozumieć swoją religię, pozwoli ci bronić jej przed zarzutami innowierców, pozwoli ci ukochać ją i, co najważniejsze, pozwoli ci żyć według jej nakazów, pozwoli ci osiągnąć życie wieczne.

"Te - we"

W streszczeniu...

★ Ojciec święty skierował apel do wszystkich kierowców pojazdów mechanicznych, by zawsze mieli na uwadze życie swych bliźnich, prowadząc wóz z uwagą i rozprężnością. Są bowiem odpowiedzialni w większości wypadków za katastrofy, w których tyłu ludzi traci życie.

★ Na 55 milionów mieszkańców afrykańskiej republiki Nigerii, jest 3 miliony katolików, 2 miliony protestantów, 24 miliony muzułmanów i 26 milionów sekty "animistów".

★ W początkach czerwca bieżącego roku otwarto w stolicy Formozy — Taipei — pierwszy klasztor OO. Benedyktynów. Uroczystego otwarcia dokonano wobec wielkich tłumów wiernych.

★ Ołtarz ze statua św. Sebastiana, przeznaczony na obchód 400-letniej rocznicy założenia Rio de Janeiro, liczący będzie 14 m szerokości i 7 m wysokości. Koszt jego wyniósł 33 miliony kruczejów.

★ W katedrze w Saigonie odbyły się uroczystości związane z benedykcją trzech pierwszych w dziejach Wietnamu opatów cysterskich. Uroczystościom przewodniczył generał Cystersów z Rzymu, o. Sighard Kleiner. Cystersi w Wietnamie południowym mają obecnie 36 ojców, 64 braci i ok. 150 kleryków.

★ Profesor Uniwersytetu Katolickiego w Kielcach, ks. dr Fr. Gryglewicz został członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Biblijnego — Towarzystwo to składające się z różnych wyznań i narodowości prowadzi badania nad Nowym Testamentem.

★ Przytułek dla biednych pielgrzymów powstanie w Betanii, by ułatwić im bezpłatny pobyt w Ziemi św. przez 5 dni. Przytułek ten buduje się ze składek wiernych z całego Wschodu.

★ Diecezja Vittoria w baskijskiej prowincji Hiszpanii wykazuje największy procent powołań kapłańskich. Na dziesięć tys. mieszkańców przypada w tej diecezji trzydzieści dwa powołania do stanu kapłańskiego. W Kasztalii stosunek ten kształtuje się: pięć na dziesięć tysięcy.

Duszpasterz odpowiada

Słyszałem, że z pisma można poznać człowieka, jego charakter, wady i zalety. Czy zatem można udać się do grafologa, by określił mój czy innych osób charakter?

Bardzo mało jest osób wśród tak zwanych grafologów, którzy by sprawę traktowali poważnie, naukowo. Przeważnie są to zwyczajni oszuści, żyjący z naiwności ludzkiej, mający bardzo słabą

WYCHOWANIE DZIECKA

Myśli dla rodziców pięcioletniego dziecka ...

Regulamin. — Dziecko pięcioletnie jest dosyć samodzielne i już prawie gotowe do szkoły. Cudowny świat otwiera się przed nim. Jako rodzice katolicy wiecie, że nie wystarczy dać dziecku wiedzę umysłową, ale trzeba jeszcze ułożyć przepisy postępowania i stanowczo choć łagodnie staracie się o ich zachowanie. Te dobrą pracę trzeba nadal prowadzić.

1) Mieć regulamin dla dziecka. Niech regularnie je, spi, bawi się, ubiera itd.

2) Mówić pacierz w tym samym czasie, w ten sam pełen szacunku sposób.

3) Nalegać silnie choć grzeszenie na stałe spełnianie małych czynności, jak mycie rąk i twarzy przed posiłkiem, czyszczenie zębów, układanie zabawek itd.

Uczeszczenie na Mszę św. — Teraz, gdy dziecko jest już gotowe do szkoły, powinno regularnie z rodziną uczestniczyć we Mszy świętej w niedzielę. Należy wybrać miejsce blisko balasek, aby dziecko mogło widzieć ołtarz. Nie dawać dziecku różańca, gdyż będzie się tylko bawiło i hałasowało. Dać mu dziecinny mszałik z dużymi obrazkami Mszy św. Przed czasem wytłumaczyć dziecku coś o Mszy św., na przykład, że ksiądz i ludzie są na Mszy świętej, aby ofiarować siebie z Jezusem Bogu. Rozumienie Mszy św. przyjdzie później, teraz wystarczy, że dziecko siedzi cicho, jest zainteresowane i wie dlaczego jest w kościele.

Wcześniej należy dziecku wytłumaczyć, że pójście do kościoła, choć by tylko na nawiedzenie Przenajświętszego Sakramentu, to specjalna okazja. Trzeba zawsze być skromnie i czysto ubranym,

be wiadomości z nauki o piśmie. Z nieuctwem łączą nieuczciwość, bawiąc się wróżeniem, przepowiadaniem przyszłości, odgadywaniem snów itp. Wierzyć tym bredniom niewolno i to pod grzechem ciężkim. Bo Pan Bóg zakrył przed nami naszą przyszłość i jeśli ją objawia komuś wyjątkowo, to świętym, nigdy zaś oszustom, wydrwigozom, szalbierzom i wróżkom.

mieć czyste ręce i twarz, chłopcy mają być strannie uczesani a dziewczynki z kapelusikiem, czapczką lub czymś na głowie.

Skromność. — Trzeba dziecku uczyć poszanowania dla potrzeb osobistych, skromności w ubraniu i czynię. Dzieci pięcioletnie powinny się kąpać osobno chłopcy i dziewczynki. Załatwianie się powinno być prywatnie za zamkniętymi drzwiami. Sprawy grzechu nie jest tu rozważana. Pięcioletnie dziecko nie może zgrzeszyć przeciw czystości. Obecnie chodzi o nacisk na formowanie dobrych przyzwyczajeń.

Intronizacja. — Sposobem wywarcia wrażenia, że Chrystus jest osrodkiem i głową domu jest intronizacja Serca Jezusa w rodzinie. Zwykle zaprasza się kapłana, aby uczynił intronizację. Kapłan święci figurę lub obraz, poczym ojciec jako głowa rodziny, umieszcza w honorowym miejscu. Następnie rodzina odmawia wspólnie Akt Poświęcenia Serca Jezusa. Jeżeli trudno o księdza, ojciec domu przewodniczy umieszczając poświęcony obraz na właściwym miejscu.

Religijne wychowanie. — Artykuł ten jest ostatni z serii wychowania przedszkolnych dzieci. Ale nie jest to koniec odpowiedzialności rodziców pod względem religijnego wychowania dzieci. Jako rodzice, otrzymali oni od Boga obowiązek wszczepiania w serce dziecka cnoty i ustosunkowania do Boga, które im zapewni miejsce w pośród świętych w niebie. Nikt nie zastąpi rodziców w tej roli wychowawczej — ani siostra ani ksiądz w szkole. Nauka o Bogu i obowiązki względem Boga, które dziecko nauczyło się od rodziców i jeszcze uczę się, będą trwałe, gdyż wszczepiane z miłością a przyjmowane z dziecięcym zaufaniem. Niech Wam Bóg błogosławi i kieruje w dalszych latach w wypielnianiu tego najważniejszego obowiązku.

Cnota dla rodziców. — Modlitwa. Dzieci Wasze wzrastając będą w latach i mądrości pod Waszym kierownictwem, ale kiedyś opuszczą gniazdo rodzinne. Jedyny wpływ, jaki zawsze wywieracie możecie to modlitwa. Módlcie się, aby dzieci Wasze były wierne Bogu i Kościołowi. (BAS)

WIEŚCI Z POLSKI:

Warszawa miastem międzynarodowych Kongresów

(KAI) — Warszawa — zgrupowała ok. 1. uczestników;

XV Międzynarodowy Kongres Federacji Astronautycznej w dniach 7-12. IX. Ściągnięto do Warszawy 800 naukowców z dziesiątków krajów;

XXXV Międzynarodowy Kongres Chemii Przemysłowej odbędzie się w dniach 16 - 19. IX z udziałem 750 delegatów z całego świata.

Łącznie w tych czterech imprezach zapowiada udział ponad 4.000 osób.

Dla uczestników wszystkich kongresów oraz osób towarzyszących przygotowano bogate programy turystyczne, ze zwiedzaniem wielu najciekawszych ośrodków naszego kraju.

Lochy w Sandomierzu

(FEC) — W warszawskim "Słowie Powszechnym" z 4-5 lipca r. b. specjalny wystawnik redakcji Maria Nazzari w artykule "S. O. S. dla Sandomierza" pisze: "Sandomierz zapada się... po zeszłorocznych jesiennych deszczach wpadł do lessu człowiek, potem zapadł się samochód. Trzecia kawerna utworzyła się w wyniku obsunięcia się zabytkowego budynku. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Jan

Śmiszek zaalarmował wtedy Ministerstwo Gospodarki Komunalnej. Wkrótce potem przybyli do Sandomierza fachowcy, którzy zaczęli badać przyczyny obsuniania się miasta... Już wstępne badania wykazały, że obsunianie się miasta dokonuje się zarówno w pionie, jak i w poziomie". Z dalszego ciągu artykułu wynika, że "konieczne jest sprowadzenie górników do podziemi w celu oczyszczenia lochów z ziemi.

W KILKU ZDANIACH...

● Stocznie polskie przekażą do końca roku armatorom krajowym i zagranicznym 48 statków. Na przyszły rok zaplanowano 55 statków o nośność 566 tysięcy ton.

● Stan zbóż — zarówno ozimych, jak i jarych — jest w tym roku dużo lepszy niż w latach ubiegłych. Wegetacja dotychczas przebiega wyjątkowo pomyślnie.

● "Styren" — zakład tworzyw sztucznych w Elblągu — uległ znacznej rozbudowie umożliwiając rozpoczęcie produkcji elementów wyposażenia okrętowego z żywicy epoksydowych.

● W Delhi otwarto ostatnio Indyjsko-Polską Izbę Handlowo-Przemysłową. Izba powstała z inicjatywy czołowych firm reprezentujących koła handlowe, bankowe i przemysłowe.

● 40 polskich kobrajnowców zbrojowych dostarczy Polska kontrahentowi algierskiemu jeszcze przed okresem żniw. Polska wygrała przetarg na dostawę tych maszyn w silnej konkurencji ze znanymi firmami zachodnioeuropejskimi.

● Akta sejmowe z XVII wieku — Muzeum w Gliwicach wzbogaciło się ostatnio o cenny zbiór akt sejmowych z XVII w., z okresu panowania Zygmunta III i Władysława IV. Gruby tom, liczący 334 karty, oprawiony w pergamin pochodzi prawdopodobnie z biblioteki Opalińskich. Starodruk znalazł i przechował podczas ostatniej wojny R. Sozański, który obecnie przekazał akta Muzeum w Gliwicach.

● Nowa "Warszawa" — Za kilka miesięcy warszawska Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu wypuści na rynek nowe modele samochodu "Warszawa". Będzie to średniolitrażowy wóz, wyposażony w silnik górnozaworowy, mocy 70 KM, o średnim zużyciu paliwa 12 litrów na 100 kilometrów.

● W Polsce i Grecji powstana komitety popierania wzajemnego handlu i współdziałania w rozszerzaniu stosunków gospodarczych między obu krajami. W Atenach podpisał protokół w tych sprawach Grecka Izba Handlowo-Przemysłowa i Polska Izba Handlu Zagranicznego.

● Ekspozycja porcelany i ceramiki szlachetnej z Polski przekracza 4 tysiące ton. Kierowany on jest do kilkudziesięciu krajów wszystkich kontynentów.

● Dobór kandydatów na lekarzy (FEC) — W Nr. 24 "Dziennika Ustaw" z 29.6. rb ukazało się rozporządzenie rady ministrów w sprawie trybu doboru kandydatów oraz warunków dopuszczenia na I rok studiów w roku szkolnym 1964/65 w akademiach medycznych w Lublinie, Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku. W myśl tego rozporządzenia przy kwalifikowaniu należy brać pod uwagę "cechy osobowości kandydata, wskazujące na jego przydatność do obranego kierunku studiów", przy czym komisje wydziałowe są obowiązane "przy kwa-

lifikowaniu kandydatów o jednakowych ocenach przydatności do studiów uwzględnić przede wszystkim: 1) dzieci robotników zatrudnionych w produkcji przemysłowej i rolniej, w budownictwie i transporcie, członków spółdzielni produkcyjnych (czyli kolchozów), nauczycieli, dzieci pracowników służby zdrowia, inteligencji technicznej i twórczej, 2) dzieci chłopów małych i średniorolnych, pracowników fizycznych i umysłowych nie wymienionych w pkt. 1 oraz rzemieślników — członków spółdzielni pracy, 3) absolwentów szkół z małych miasteczek i wsi. Ogółem więc dzieci dzieła się na 16 kategorii.

Zgodnie z powyższą klasyfikacją uprzywilejowane są na pierwszym miejscu dzieci robotników w produkcji przemysłowej. Zwykli zaś absolwenci szkół położonych na wsi są też kandydatami na lekarzy w Polsce Ludowej, ale kandydatami 16 kategorii.

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".

Okazuje się bowiem, że pierwotnie stosowane zamulenie i zasypywanie lochów ziemią było poważnym błędem... Przeprowadzany dotychczas remont budynków "na wierzchu", który pochłaniał rocznie około 4 milionów złotych nie na wiele się przydał. Zabezpieczenie lochów wykonane zostanie w ciągu 5 - 7 lat".



A liderança rural

É ponto pacífico a importância e importância do papel do líder nos programas de desenvolvimento da comunidade. Líder é a pessoa que, usando de qualidades próprias de sua personalidade, é capaz de influenciar, dirigir e acionar os seus semelhantes para um determinado fim.

Em todos os grupos humanos, desde os mais evoluídos até os mais primitivos e em todas as idades, adultos, jovens e crianças, encontram-se elementos que se evidenciam como líderes.

No meio rural ele também está presente. O líder rural representa um recurso inesgotável para o desenvolvimento rural. É preciso considerar que o meio rural, pela sua estrutura física, representada pela grande extensão territorial, dispersão dos núcleos e rarefação humana; pelas suas condições sociais, cobrindo um vasto campo de necessidades e, ainda, por características da própria personalidade do rurícola, apresenta sérias dificuldades

para a promoção de programas, razão por que se torna indispensável incluir a questão de formação de líderes em qualquer planejamento de programas que visam o progresso econômico e social das áreas rurais.

Um líder bem formado, um grupo de líderes devidamente formado representa, gradativamente, uma força capaz de mudar o panorama rural, traduzido por uma vida mais humana. Evita, ainda, de ser esta mesma população presa fácil de agitações e pregar ideologias falsas, com promessas de reedificação.

Na formação do líder é preciso ter em conta a realidade rural, considerada sob todos os aspectos; a valorização do homem do campo e a importância da agricultura para o equilíbrio econômico e social do país. Sobretudo é preciso inculcar no espírito do líder a responsabilidade que lhe cabe na promoção de uma vida mais humana no meio rural e na defesa da justiça social. ("O Estado")

Drobné wiadomości gospodarcze

● **Konsumpcja energii elektrycznej** w stolicy paulistańskiej i jej okolic w maju b. r. wyniosła 340 milionów kilowat-godzin, co wskazywałoby na zwiększenie pracy w takich sektorach przemysłu, jak wyrób samochodów, papieru, artykułów chemicznych, metalurgicznych, żywnościowych itp.

● **W ciągu maja b. r.** produkcja traktorów w Brazylii osiągnęła pokazną liczbę 23 578 jednostek, tym bardziej, że wyrób traktorów w kraju rozpoczął się zaledwie cztery lata temu.

● **Dalsze dwa wielkie generatory** wytwarzające energię elektryczną sprowadzone będą z Niemiec Federalnych dla obrzynie elektrowni w Três Marias (Minas Gerais), by powiększyć jej sieć o 130 tys. kilowat. W tej fazie końcowej, Três Marias dostarczy ponad 520 tys. kilowat.

● **W Ipanema** (Rio de Janeiro) wypróbowano nowy przyrząd do traktora, pod nazwą "Policultor", nadający się do trzebień lasu, robienia "rosy", orania, płukowania itp. Przyrząd ten ukazuje się wkrótce na sprzedaż.

● **Przedsiębiorstwo samochodowe "Vemag S. A."** — z São Paulo, wypuściło na rynek nowy model samochodu Fissore, pod nazwą "Belcar 1001", posiadający 15 ulepszeń, czyli: dwie drzwi, motor 3-cylindrowy, o sile 60 koni i obliczony na wagę 475 kg itp.

● **W Batalha**, municypium położonym w stanie Alagoas, powstaje nowoczesna mleczarnia budowana przez firmę "Laticimios Santa Maria S. A." Mleczarnia ta dostarczy będzie rocznie 164 tys. kg masła i 328 tys. kg mleka w proszku. Rocznie mleczarnia ta zużyje 4 miliony litrów mleka.

W trosce o zwiększenie produkcji rolnej — prezentujemy

ADUBOS GRANULADOS SERRANA

Posiadając tą samą gwarancję naszych znanych produktów, nawozy sztuczne Serrana wyróżniają się, między innymi, następującymi zaletami:

- Nie zlepiają się i nie kamienieją nawet przy długim okresie składowania,
- Każde ziarno posiada identyczny skład chemiczny i taką samą ilość elementów formuły chemicznej,
- Nawozy sztuczne Serrana są odporne na wiatr i deszcz,
- Pozwalają na łatwe i regularne rozsypanie,
- Są bardziej skoncentrowane, co pozwala na oszczędniejszy transport.

Prefiram agora, para sua maior economia e maior lucro



ADUBOS GRANULADOS SERRANA



QUIMBRASIL-QUÍMICA INDUSTRIAL BRASILEIRA S.A.

Rua São Bento, 308 — 8.º andar — São Paulo

ORGANIZAÇÃO I DOŚWIADCZENIE — W SŁUŻBIE ROLNICTWA

● **Pierwszy naftowiec 10-tysięcznik** spuszczonej został na wodę, wykonany w brazylijskich warsztatach okrętowych "Maui". Warsztaty te otrzymały zamówienie na kilka statków o tonażu 18 tysięcy przeczczonych do przewozu drobnicy.

● **W Pelotas** znajduje się pierwsza pralnia wełny w Brazylii, mająca wielkie znaczenie dla fabryk tekstyl-

nych. Bez mycia wełny, wyrób nici i sukna pozostawiałby wiele do życzenia, utrudniając np. ich fabrykację. Rocznie pralnia ta przygotowuje 802 tys. kg wełny gotowej do fabryk.

● **Ministerstwo Rolnictwa** rozdało 1.300 traktorów, kamionów i kamionetek pomiędzy stacje rolniczo-hodowlane rozrzucone po całej Brazylii.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

Zaczynało się ściemniać. Dotąd prawie nie spotykaliśmy ludzi, ale teraz zaczęliśmy spotykać ich sporo. Sytuacja była niebezpieczna: było tak widno, że każdy mógł nas dokładnie obejrzeć. Ale schować się nie było gdzie. Najmniejszym ryzykiem było maszerować dalej i starać się przejść przez miasto, lub tylko przez jego przedmieścia, jak najprędzej.

Szybko umówiliśmy się, by trzymać się jedni od drugich z daleka, by jak najmniej zwracać uwagi. Szedłem na przedzie z Michałem.

Weszliśmy na przedmieście.

Na progu małego domku stał młody chłopiec, może siedemnastoletni. Nikogo prócz niego na ulicy nie było. Postanowiłem z tego skorzystać i zapytać go o drogę.

Podszedłem do niego i podniosłem ramię w ukłonie, a Michał odsunął się na bok.

— Heil Hitler!

Chłopiec wydawał się onieśmielony.

— Heil Hitler!

Zapytałem go po niemiecku o most.

— Ich verspreche nicht deutsch.

Dobra nasza! To Czech!

— Wystie Czech?

— Ano.

— Prosim was o informace.

Hdie jest most i cesta do Olomouca?

Ożywił się i uczynnie objaśniał.

— Tou — to cestou do kasztanowej aleje o potom w prawo. (Notuję czeszczyznę jak ją pamiętałem i jak ją umiem powtórzyć).

Nagle przyszła mi myśl, by zaryzykować zagranicę z nim w otwarte karty. Dobrze mu patrzyło z oczu.

— Prosim was... A ne znate wy, ile kilometrou budie do hranice Protektoratu?

Tonem stanowczym wymienił liczbę.

— A wystie kto?

— My sme polscy wojacy. Utiekli sme s Nimecka lagru, s taboru. Idieme do Uherska i do Francie.

Przyjął to z przejęciem, lecz życzliwie.

— Poczekajte, ja mam kartu. Uczynił taki ruch, jakby chciał wejść do swego do-

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

mu, ale nagle zatrzymał go Jasio, który właśnie nadzedł ze Zdzisiem.

— Nie wojacy, nie wojacy! Oficery!

Głośno zaczął mu objaśniać, co jesteście za jedni. Staliśmy wokół Czecha we czterech, bo i Jurek się właśnie nawinał. Tylko Michał stał dyskretnie z daleka. Usiłowałem Jasia uciszyć, ale nie było sposobu. Czech był wyraźnie przerażony.

Właśnie nadjechało na rowerach dwóch kilkunastoletnich chłopców w skórzanych kurtkach z odznakami Hitlerjugend. Zatrzymali się o kilkanaście kroków od nas, być może bez złych wobec nas zamiarów, ale Czech wpadł w panikę. Kazał nam się wynosić, bełkotał, że nie rozumie po niemiecku.

Ruszyliśmy dalej, znów wyciągając się w łańcuch na drodze. Trasa była przerażająca. "Kasztanowa aleje" przechodziła u stóp koszar, roło się na niej od niemieckich żołnierzy. Ale jakoś mineliśmy te koszary szczęśliwie, doszliśmy na drugą stronę.

Zrobiło się ciemno. Szosa była prosta jak strzelił. Widniał na niej napis: "Nach Olmütz" i liczbą kilometrów tylko nieznacznie większa od podanej nam przez Czecha liczby kilometrów do granicy.

Wsiadłem na Jasia i Zdzisia.

— Czegoście mi przeszkadzili w rozmowie? Bylibyśmy mieli mapę! Powinności byli mnie minać. I co ci na tym zależy, żeby on wiedział, że jesteś oficer, a nie szeregowiec?

Ale Zdzisio wsiadł na mnie.

— A ty nas prowadzisz prawie przez samo podwórze koszar! Czyś ty zwariował?

Kłóciłem się czas dłuższy. Też i oni mieli rację; należało do miasta nie dłużyć. Ale to wyniknęło przypadkiem: wystrzał wypłoszył nas za dnia z lasu, rzeka zagroziła nam drogę, nie było gdzie się schować. Natomiast Jasiove wmieszanie się do ryzykownej rozmowy było zupełnie bez sensu.

Byliśmy beznadziejnie skłóceni. Właściwie wszyscy prócz mnie jednego mieli już tej wyprawy dość. Chcieli być jak najprędzej w Protektoracie, nawiązać kontakt z ludnością czeską, otrzymać pomoc jakiejś organizacji i przedostać się na Węgry samochodem lub koleją. Z moim pragnieniem dalszego pieszego marszu

byłem zupełnie odosobniony. Gdybym był sam z Michałem, byłbym go bez trudu przekonał o konieczności dalszego, wytrwałego wysiłku, a nawet ze Zdzisiem byłbym sobie jakoś dał radę. Ale Jasio swoim narzekaniem, swoją krytyką, swoim ciągłym gadaniem o tym, że to trwa za długo zupełnie zdemoralizował Zdzisia i trochę osłabił i zniechęcił Jurka i Michała. Huczeliśmy wciąż kłótnią, jak gniazdo szerszeni i gdy trzeba było podjąć jakąkolwiek wymagającą zmiany postępowania decyzję, byliśmy do niej niezdolni.

Trzeba było zejść z szosy. Ale jak tu zejść z szosy, gdy nikt tego nie chce? I gdy jesteśmy tak pokłóceni i gniewni, że ledwo się do siebie odzywamy? — Idziemy więc dalej po szosie.

Szosa jest pełna ludzi. Mijamy dostatnie wsie, chłopcy stoją przy swoich domkach. Klaniamy im się jak zwyczaj każę uprzejmym "Heil Hitler". Niektórzy, zamiast odpowiedzieć nam tymi samymi słowami i takim samym podniesieniem ręki, ostentacyjnie chowają rękę do kieszeni i milczą. Jesteśmy wśród ludności czeskiej, wrogiej wobec Niemiec i Hitlera. Mam ochotę ponowić tę samą próbę co z tym młodym chłopcem i zapytać się raz jeszcze, ile jest kilometrów do granicy i jak można tę granicę przejść, ale brak oparcia w zespole moich kolegów napędza mnie uczuciem zniechęcenia i bezwładu.

Spotykamy niemieckiego policjanta w lśniącym, skórzanym kasku. Prowadzi psa na smyczy. Zatrzymuje się i ogląda nas od stóp do głów, widać waha się, czy zapytać nas o papiery, czy nie.

Serce włoży mi do gardła. Ale nie zapytał. Idziemy dalej po szosie — choć powinniśmy z niej natychmiast zejść.

Robi się noc. Ludzie z szosy znikają. Przechodzimy teraz przez wioski uspione. Kraj jest bogaty, żyzny, równinny, gospodarstwa zamowne, domy murowane, o wielkich bramach, pobielane wapnem. Zupełnie tu inaczej, niż na Śląsku. Morawy! Sam widok pejzażu i wiejskiej architektury, sam zapach ziemi i przyrody napawają radością. Ucieczka nasza się udała! Jesteśmy w innym kraju.

Odpoczywamy. Idziemy dalej. Wciąż idziemy po szosie.

Około jakiejś godziny drugiej w nocy przechodzimy przez miasteczko, którego nazwa na słupie brzmi: Müglitz. (Po czesku nazywa się ono Mohelnice). Miasteczko jest uspione, nie spotykamy na ulicy niko- go. Kroki nasze dudnią po ulicach echem. Napisy zno-

Sport w skrócie

★ **Liga kurtybska:** Coritiba - Rio Branco 2x2, Seletto - Primavera 0x0, Agua Verde - Britania 0x0.

★ **Liga rioska:** Botafogo - Bangú 2x1, Fluminense - Canto do Rio 5x1, Bonsucesso - Madureira 4x0, América - São Cristóvão 2x1.

★ **Liga paulistańska:** São Paulo - XV Novembro 3x1, Corinthians - Noroeste 1x2, Portuguesa - Esportiva 1x1, Santos - Prudentina 1x1, Juventus - Comercial 2x1, Palmeiras - Botafogo 5x0, São Bento - Guarani 2x1.

★ Santos przegrawszy z Independente w Buenos Aires został wyeliminowany z mistrzostw Ameryki Południowej. Finał rozegrają: Independente i Nacional z Urugwaju.

★ **Słynny prawy łącznik** Botafogo - Didi, wraca do swego macierzystego klubu na jeden rok, by otrzymać potem wolność w wyborze nowego klubu.

★ **W Budapeszcie** rozegrano międzypaństwowe spotkanie w siatkówce mężczyzn, w którym Węgry pokonały Polskę 3x2.

★ **W międzypaństwowym** spotkaniu w piłce ręcznej zespołów 11-osobowych Polska pokonała w Jeleniej Górze Austrii 14:12 (5:6).

★ **Zagłębie Sosnowiec**, bawiące w Stanach Zjednoczonych, pokonało ponownie wicemistrza Grecji AEK Ateny 3x0 (2x0). Mecz odbył się w Chicago w ramach turnieju Interligi.

★ **W Budapeszcie** odbyły się międzynarodowe zawody w strzelectwie. Polak Zapędzki zwyciężył w strzelaniu z pistoletu sylwetkowego uzyskując 593 punktów i w ten sposób wyrównał rekord krajowy.

★ **W Czechosłowacji** odbyły się międzynarodowe szachowe mistrzostwa kraju. Polak Julian Ziobro z Jeleniej Góry zajął pierwsze miejsce i zdobył tytuł międzynarodowego mistrza CSRS.

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

STO LAT POŁOWICZNEJ WOLNOŚCI

II

Bohater Polski i Ameryki, Tadeusz Kościuszko, był szczerym demokratą. W Polsce przywdziewał sukmanę krakowskich chłopów i prowadził ich pod Racławicami na bój z Moskalami, a pod koniec swego pobytu w Ameryce zapisał swój majątek na szkoły dla Murzynów i na ich wykup z niewoli.

Wyglądaoby z tego, że Polacy pójda jego śladami i że w Ameryce nie będzie zatargów między ludnością kolorową a Polonią.

Jest jednak inaczej. Piszę o tym tak jak jest, nie rzucając na nikogo kamieniem.

* * *

Rzecz ma się tak, że we wielu wielkich miastach, jak Buffalo, Chicago, Detroit, Cleveland istnieją od jakichś 60 lat i więcej lat tak zwane "polskie dzielnice". Dom z domem, ulica za ulicą — sami Polacy, tylko tu i ówdzie jakiś Litwin, Niemiec lub Słowak. I w tych polskich dzielnicach są oczywiście polskie parafie, po kilka lub kilkanaście w każdym mieście.

Ale czasy się zmieniają. Po ostatniej wojnie światowej ludzie przenoszą się z ciasnych miast na obszerne przedmieścia i tam sobie kupują lub budują domy z trawnikiem dookoła, bogatsi z basenem kąpielowym, a przede wszystkim z obszernymi garażami na samochody: jednym jeździ do pracy ojciec, drugim na zakupy matka a trzecim syn lub córka...

Takie "suburbia" zajmują olbrzymie przestrzenie dookoła Nowego Yorku, Waszyngtonu i każdego większego a nawet średniego miasta.

Za tą modą poszli oczywiście Polacy, zwłaszcza ci młodzi. Po co się gnieździć w ciasnocie, po co mieszkać w tym samym domu co starzy rodzice?

Skutek jest pierwiej czy później taki, że domy w polskich dzielnicach idą na sprzedaż. Chodzą nierzadko po takich dzielnicach polskich i w ciągu kilku minut przechadzki mogłem naliczyć do tuzina domów z napisem FOR SALE czyli "na sprzedaż" lub FOR RENT czyli "do wynajęcia".

I rzecz jasna, że takie domy, przeważnie już starsze, nie tak łatwo znajdują nabywcę. Tablica z wielkim napisem FOR SALE wisi na ścianie miesiącami, latami. Każdy z ciasnoty mieszkajkiej ucieka, kto się tam będzie wprowadzał?

Rzecz jasna, że takie domy nie są bardzo drogie, im ich więcej

tym niższa cena. Właściciele, którzy rok temu żądali 10 tysięcy, sprzedają dziś za osiem lub nawet taniej, a za rok jeszcze taniej.

I tu się zaczyna nieporozumienie między Polakami a Murzynami. Kolorowi pchają się do miast, szukając pracy. Nie są bogaci. I nie stać ich na drogą domy na nowych przedmieściach. Dla nich każdy dom w śródmieściu jest pałacem, kupują za gotówkę i na kredyt gdzie się tylko da.

I nic dziwnego, że setki domów w polskich dzielnicach poszło już w ręce Murzynów.

* * *

To by jeszcze nie było żadnym wielkim nieszczęściem. Niech by sobie mieszkali wśród białych i wśród Polaków. Ale tu już tak jest, że biali, a zwłaszcza angielskiego pochodzenia, patrzą na Murzynów z pogardą, obrażą i strachem.

Odróża, bo rzecz jasna że ci nowi sąsiedzi nie zawsze są przyzwyczajeni do porządku w domu i koło domu, że mają dużo dzieci, a dzieci jak to dzieci — biegają, hałasują i psocą.

Strach, — bo jak w Polsce straszili dzieci "kominarzami" tak i tutaj straszili dzieci "czarnymi". Biedne mamusie! Niech się w sąsiedztwie osiedli nawet najpocześniejszy Murzyn, a one już w strachu, że ich córkom zagroża niebezpieczeństwo, bo plotka głosi, że czarny niczyjjej cnoty nie uszanuje i do gwałtu przedkłada, zwłaszcza w ciemną noc.

Rzecz jasna, że te wszystkie strachy i plotki mają dużo uzasadnienia, ale i to prawda, że strach ma wielkie oczy.

Skutek jest więc taki, że gdy się na jaką ulicę sprowadzi jedna rodzina murzyńska, to reszta mieszkańców chce się stamtąd w pośpiechu wynosić. Robi się strach coraz większy, panika. Domów na sprzedaż przybywa, ceny idą w górę i w dół. Powiadają mi znajomi, że "przez tych Murzynów" stracili na sprzedaży domów po pięć i osiem tysięcy dolarów.

* * *

Innymi słowy — napiw Murzynów przyspiesza ucieczkę z polskich dzielnic. A to się odbywa na polskich parafiach, organizacjach, ubywa klienteli w polskich sklepach. Niektóre, ale jak dotąd nie zbyt liczne, parafie polskie opustoszały prawie całkiem, kościół stoi pustka. W innych parafiach jest tak, że chociaż się wielu ludzi wprowadziło na przedmieścia, to jednak na niedzielę, na śluby i na po-

grzeby przyjeżdżają do macierzystej parafii. Gorzej jednak z utrzymaniem szkoły parafialnej.

Wśród Murzynów jest pewien procent katolików, ale więcej ich należy do sekt protestanckich, przede wszystkim do Baptistów. Jeżeli są katolikami, to jednak nie nauczyli się dawać wiele na utrzymanie kościoła, księży, zakonnic i szkoły. Są przeważnie biedniejsi, a nawet gdy zarabiają nieźle, to jednak nie spieszą z ofiarami na sprawy kościelne. Gotowi posłać dzieci do szkoły parafialnej, ale i to ich przekona, że za naukę w szkole parafialnej, a więc nie korzystającej z pomocy rządowej, trzeba co miesiąc płacić!

* * *

W ostatnich miesiącach narobiło się koło tej sprawy dość "dymu i kwasu". Politycy amerykańscy broniący praw obywatelskich, nad którymi obradował Kongres, wyculili pozycję Amerykanów polskiego pochodzenia przeciw Murzynom. W gazetach i na różnych zebraniach padło przeciw Polakom dużo słów bardzo przykrych, obraźliwych. I to się jeszcze powtarza jako że to okres przedwyborczy i każdy przeciwnik polityczny korzysta z każdej sposobności, żeby drugiego pognać.

Sprawa jest o tyle utrudniona, że równouprawnienia Murzynów popierała obie partie polityczne.

Republikanie żyją tradycjami prez. Abrahama Lincolna, który sto lat temu przyznał Murzynom wolność.

Demokraci zawsze apelują do klasy robotniczej, a więc i do Murzynów.

Ustawa o równych prawach dla Murzynów już jest uchwalona, ale to nie koniec, bo chodzi o jej wprowadzenie w życie. Jest pewne, że jeżeli prezydentem zostanie Johnson, to przypilnuje żeby wymagania nowej ustawy były ściśle przestrzegane. To samo obiecuje jednak jego najślinniejszy przeciwnik. Barry Goldwater na odbywającej się właśnie Konwencji Partii Republikańskiej, chociaż jako senator głosił przeciw tej ustawie. Ustawa — powiada — jest ustawą!

Jedno jest pewne: polskie dzielnice nie dadzą się utrzymać takie, jakie były. I nie Murzyni przypuścili do nich pierwszy atak. Dzielnice te zaczęły się kruszyć same przez się, przez warunki życiowe i gospodarcze. Tak jest nie tylko tu, ale na całym świecie.

AL. SMOTER

Uśmiechnij się

DOŚWIADCZONY

"Małżeństwo wniosło w moje życie muzykę — nauczyłem się grać drugie skrzypce".

DOWÓD

— Mogłam wyjść dziesięć razy za mąż i wszyscy, którzy się o mnie starali, byli o wiele od ciebie mądrzejsi.

— Wierzę. Dowiedli tego...

MAŁOMÓWNY

Młody człowiek do wybranej:

— Tym pocałunkiem powiedziałam pani wszystko.

— Niestety, nie dosłyszałam.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS
USAR:
ELIXIR WESTPHALEN

KRÓLEWSKI RARYTAS

Ludwik XIV zabłądził kiedyś podczas polowania. Był już mocno zmęczony i głodny, gdy znalazł w lesie nędzną lepiankę. Mieszkającego w niej chłopka poprosił o sprzedaż paru jajek.

— Ile ci jestem winien? — zapytał król po zjedzeniu.

— Sto luidorów — odpowiedział wieśniak bez namysłu.

— Czy jajka są tutaj tak wielką rzadkością? — zapytał król.

— Nic podobnego, Sire! To tylko królowie są w tych okolicach wielką rzadkością — odpowiedział chłop.

Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO
RUA MAL. FLORIANO, 511

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann
Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA

wu wyłącznie niemieckie, widocznie więcej tu Niemców, niż Czechów.

Mijamy miasteczko, znowu jesteśmy na szosie.

Samym brzegiem szosy biegnie tor kolejowy. Stoi nieruchomo koło tego toru czarno ubrana dziewczyna. Noc jest głęboka, cisza panuje wokoło. Zdzisio trąca mnie w łokieć.

— Samobójczy. Chce się rzucić pod pociąg.

Waham się między kilku impulsami. Zapytać ją, co tu robi i doradzić jej, by poszła do domu? Zapytać ją, ile jest kilometrów do granicy? — Nie robię ani jednego, ani drugiego. A szkoda. Myślę, że to była przemysłowiczka, czekająca na zrzućnięcie paczki z pociągu przez okno. Byłbym się może dowiedział od niej czegoś ciekawego.

Idziemy jeszcze może ze dwa kilometry. Wypada nam pora nowego postoju.

Z prawej strony stoi kilka wielkich stogów. W oddali widzimy na szosie czerwone światełko, domyślamy się, że to pewnie przejazd kolejowy.

Schodzimy z drogi i siadamy pod stogiem.

Nie znamy dokładnie odległości do granicy: słupy kilometrowe wskazują tylko odległość do Ołomuńca. Wedle tego, co powiedział nam ten młody Czech, do granicy powinno być jeszcze dziesięć kilometrów. Wynika z jego informacji, że granica przebiega tuż pod Ołomuńcem, pewnie jakieś 2 lub 3 kilometry od miasta.

Jestem nieodwołalnie zdecydowany, że po tym postoju musimy zejść z szosy. Ten Czech mógł się pomylić; podzielmy jego dane przez pół, granica może być nie za dziesięć, lecz za pięć kilometrów. Musimy oddalić się od drogi, poszukać lasu, w lesie tym mało spać, lecz raczej rozglądać się i szukać przejścia przez granicę.

Chcę to wszystko w sposób stanowczy powiedzieć, gdy będziemy ruszać. Na razie zamykam oczy.

Jestem bardzo utrudzony. Przez sekundę ogarnia mnie odrętwienie senne. Prawie zawsze ogarnia mnie na takich postojach. Ale budzę się zwykle po minucie, lub dwóch pod wpływem wewnętrznego napięcia.

Nagle budzi mnie wrzask:

— Hände hoch!

A potem przeraźliwy gwizdek.

Stoi nade mną człowiek w mundurze, ma gwizdek policyjny w ustach i mierzy we mnie z pistoletu.

Dźwigam się, opieram się na moim kiju.

— Stock weg werfen!

Ruszam kij. Stoimy wszyscy pięciu. W oddali słychać tupot kilku ludzi w ciężkich butach, biegnących w naszą stronę.

Młody Czech się pomylił. Granica była nie za dziesięć kilometrów, lecz tutaj. Owo czerwone światło na szosie to był posterunek graniczny. Usiedliśmy o 200 metrów od niego. Strażnicy usłyszeli nasze kroki na szosie, usłyszeli, że usiedliśmy przy stogach i jeden z nich przyszedł zobaczyć, co jesteśmy za jedni.

Że nie mamy czystego sumienia — to było oczywiste. Strażnicy widzieli to, ale nie umieli zgadnąć, kim jesteśmy. Nie byliśmy wypadkiem typowym.

Nie było się co wygiwać. Powiedzieliśmy otwarcie co jesteśmy za jedni i dokąd idziemy.

Strażnicy brali się za brzuchy ze śmiechem.

— Dokąd chcieliście uciekać? Do Francji? Zu spát! Za późno! Wojna lada! chwila się skończy. Nasza ofensywa na Zachodzie ruszyła. Belgia i Holandia skapitulowały. Linia Maginota przebita. Paryż padnie lada dzień.

Były to wiadomości przesadzone i przedwczesne. Był to dopiero poranek 16 maja. Skapitulowała na razie tylko armia holenderska. Belgia jeszcze się biła. Katastrofa francuska światła dopiero zarysowującą się ponurą zapowiedzią.

Ale nie mieliśmy powodu nie wierzyć temu, co nam powiedzieli. Czymże była nasza mała katastrofa osobista wobec katastrofy światowej!

Gdy nas prowadzili z powrotem do miasteczka, szliśmy jak na ścięcie.

Było jeszcze ciemno, gdy nas wprowadzono do mialomiastczkowego więzienia przy miejscowym sądzie. Poprosiliśmy o gazetę. Wiadomości nie były tak groźne, jak nam powiedzieli strażnicy graniczni przy stogu; z właściwym mej naturze optymizmem zacząłem się pocieszać, że nie jest tak źle.

Ulokowano nas w trzech różnych celach. Ja znalazłem się w dwóch z Michałem. Rzuciłem się z rozkoszą na wygodne posłanie i zasnąłem snem twardym jak kamień.

Wszystko jest względne. Po naszym uciążliwym i o głodzie odbywanym marszu, pobyt w więzieniu, spanie na sienniku pod kocem, gorąca kawa zbożowa i świeży chleb razowy na śniadanie, gorąca zupa z ziemniakami i fasolą na obiad wydawały się z punktu widzenia czysto fizycznego rajem. W człowieku walczą z sobą nieraz sprzeczne uczucia. Byłem zrozpaczony

niepowodzeniem wyprawy, byłem ponurych przewidywań co do czekającego mnie losu, ale ciało moje cieszyło się wypoczynkiem, ustaniem marszu, ciepłym, niezłym pożywieniem.

Około południa przyjechało z jakiegoś innego miasta dwóch oficerów policji, aby nas przesłuchać. Mieli mundury policji kryminalnej, ale powiedzieli nam w więzieniu, że działają w imieniu Gestapo.

Wsiedli na nas z miejsca z wielkim wrzaskiem.

— Chcieliście iść do wojska do Francji? Chcieliście walczyć przeciw Rzeszy Niemieckiej? Das ist schuftig! Ihr seid ein Schuft! (To jest łajdactwo. Jesteście łajdaki.)

Wyprostowałem się i spojrziałem na niego z góry, przybierając drwiącą i wyniosłą minę niemieckiego oficera.

— Sehr interessant! Ciekawy jestem, czy tym samym tonem mówi policja angielska do niemieckiego oficera marynarki, usiłującego uciec z niewoli angielskiej?

— Was meinen Sie?

— So ist schuftig! Uciekać z niewoli angielskiej, by się zameldować do służby w marynarce niemieckiej! — Myślę jednak, że policja angielska ma trochę inne pojęcia o prawie międzynarodowym i o obowiązkach oficera-jeńca.

Policjant zapomniał języka w gębie. Jego kolega dużo starszy wiekiem i zapewne pamiętający pierwszą wojnę światową zwrócił się do niego pojednawczo.

— Er hat recht. Oficer ma prawo uciekać z niewoli.

Dalsza rozmowa miała już przebieg całkiem grzesny. Spisali protokół, kazali go nam podpisać, zabrali się i poszli.

Zaprowadzono nas potem do kancelarii sądowej dla spisania protokołu dla władz więziennych miejscowych. Władze w więzieniu i w sądzie były odziedziczone po Czechostowacji, byli to Niemcy sudeccy, ale rozmawiali między sobą i z nami po czesku. Przesłuchiwał nas jakiś młody, inteligentny urzędnik, bardzo ładna i elegancka, wesoła i dowcipna panienska spisywała nasze zeznania na maszynie. Wszystko odbywało się na wesoło, mieliśmy uczucie, że przyszliśmy tutaj z wizytą, by trochę pogawędzić, pożartować i poplirtować.

Dzień 5 sierpnia 1864 roku

Dzień 5 sierpnia 1864 jest wielką datą w naszej historii. Datą katastrofy i boleści tamtych czasów i ludzi. Dla nas i czasów dzisiejszych, data ta, — jest drogą, tragiczną i wzburzoną refleksją. Dzień 5 sierpnia 1864 roku, jest dniem stracenia przez Moskwę Naczelnika Państwa Romualda Traugutta i czterech Ministrów Rządu Rzeczypospolitej Trojga Narodów, Głowę i Duszę Powstania Styczniowego 1863-64 roku.

Maria J. Wielopolska w pięćdziesiąt lat po powstaniu styczniowym w niezwykle charakterystycznej swej pracy poświęconej ks. Brzozce i jego żołnierzom, tak opisuje dzień 5-go sierpnia 1864 roku:

... "w sierpniu to było. Tak. Na Matkę Boską Śnieżną, w Warszawie. Naporem niezrozumiałym pchnięci poszliśmy wszyscy na stoki cytadeli. Tłum był mnogi — może dwudziestotysięczny, a tak milcząco, że wyraźnie słyszałem skrzyp czyjeś buta, hen, na drugim końcu placu. Twarze były tak blade, jakby szpital jakiego otwarto i wygnano zeń umierających, albo jak gdyby z całego tłumu ani jeden nie miał być wyłączony z kaźni. Dlatego prawie aż dziwiło, że tylko pięć osobników stoi przed nami, szybko, powiewając pięcioma strykami.

Koło mnie stała młoda panna w żałobie. Oczy miała tak straszliwie piękne że odwracały uwagę od narzędzi kaźni, choć nie patrzyły na nic i na nikogo. Ciągle tylko liczyła stryki, jakby się zastanawiała, kto na jakim sznurze zawisnie. Najmniejszego ruchu nie było w jej postaci, tylko krtań jej ustawnie drgała jakby przeżyła niezmiernie trudne do przeknięcia rzeczy.

— Jada... — rzekł ktoś nagle za moimi plecami, szeptem, ale szept ten powiał jak wicher szaleństwem grozy. Zwróciłem się wszyscy głowy w tył poza siebie, skąd z bramy cytadeli ruszyła właśnie plechota, potem jacyś ludzie czarno ubrani i — wreszcie — wypadło pięć wózków drabiniastych, jednokonnym na czarno pomalowanych. W pełnej gali z białymi epoletami i sznurami, w hełmach, na siwojaskowych koniach jechali dookoła nich żandarmi z obnażonymi pałaszami.

Zadna siła ziemska nie byłaby oderwała w tej chwili oczu naszych od tych pięciu zbliżających się wózków, tylko panna obok mnie stojąca nie poruszyła się.

Zapewne liczyła dalej stryki. Na każdym z wózków siedział człowiek, o dziwnym wyrazie twarzy, a obok kapucyn z krzyżem lub różańcem.

Pierwszy jechał pan Traugutt, w okularach, w granatowym, grubym palcie, obzitym taśmą. Modlił się mrużąc oczy przed blaskiem słońca, które grało na jego szkłach. Drugi jechał, uśmiechając się przyjaźnie, pan Krajewski. Długa broda czarna gładził. Trzeci, skupiony i zamysłony: pan Toczyski. Cztery, pan Żuliński, błąd jak trupp, a piąty: pan Jeziorański, oglądając się niespokojnie spod najeżonych włosów.

Cała istotna i domniemana, tajna polska Dyktatura... I oto poschodzili ci dziwni ludzie z czarnych jakby sadzą okopconych wózków, którymi w zwykłym czasie gnoj wożono — i jeli się sobie przylgając u stóp szafotu — w cudownym niewysłowionym blasku jesiennego słońca.

Polacy wszyscy wiedzieli, że tych pięciu ludzi widzi się po raz pierwszy w życiu, mimo że sądzono ich i zasądzono razem, jako jedno tajne, groźne dla Rosji, dotąd nieuchwytnie towarzystwo.

Oficer audytor odczytał wyrok, pospiesznie. Skazańcy podali sobie ręce w milczeniu, prędko i prędko ucałowawszy krzyże i zarzuciwszy na siebie białe, śmiertelne koszuły jakby gonił niewidzialną siłą, zaczęli iść po schodkach na szafot.

Wiele rzeczy strasznych nastąpiło, ale najstraszniejsze było, kiedy pan Traugutt zatrzymał się na schodku ostatnim i powoli ją zdejmował okulary. A kiedy je zdjął, ostatnim nawykami przetarł i rzucił, jako przedmiot niepotrzebny już i bezużyteczny — a powieki na chwilę zamknął, zdawało się, że już nastąpił koniec okropności, i że cały akt następny będzie tylko śmieszna komedia. Nikt by nie przypuścił, że taki zwykły gest, jak zdjęcie okularów, może mieć w sobie tyle treści.

Kat zakładała stryczki z brutalną zwinnością, jeden za drugim. Pan Traugutt złożył ręce do modlitwy i pa-

trzy w niebo, nie mrużąc już oczu. Pan Toczyski ucałował stryk, jak dawni męczennicy, i sam go sobie pchnął aż pod krtań. Pan Krajewski uśmiechnął się do kata, który mu przywiązał brode; wyciągnął ją spod stryka i ułożył na pierś, czarnym wachlarzem. Gdy do pana Żulińskiego zbliżył się oprawca, panna stojąca obok mnie wspięła się nagle na palcach i dziwnym, strasznym, szklanym głosem zawołała:

— Bracie! odwagi! Wówczas pan Żuliński zarumienił się lekko i skinał ku niej głową, w niezmiernym dostojenstwem i miłością. Ujrzelśmy, że apn Traugutt patrzy na nas i otwiera usta, aby coś powiedzieć — w tej chwili jednak trzasnął kat obcasem w schodki, na których pan Traugutt stał. Jeszcze czterokrotnie powtórzył się ten trzask, jak kanonada najstraszniejszych armat, a bębny zawarczały...

Panna Żulińska padła pierwsza na kolana, a za nią runął cały tłum, wszyscy co do jednego, katolicy i Żydzi, bez krzyku, bez słowa. Tylko jedna pani Krajewska stała — szóstą, nieruchome drzewo męki — i wysoko nad naszymi głowami podniosła dziecko — trzyletnie może dziecko, pokazując je wiszącemu męzowi.

— A zakrzyknął tłum dopiero wtedy — grozą i szaleństwem beznadziejności, gdy zacharzał ktoś nagle na stryku.

To pan Jeziorański jeszcze się męczył na źle założonym

sznurze, pod zjezoną grzywą włosów.

Dwie izy czerwone jak krew płynęły mu z oczu. A może to była i krew!...

Pełen grozy i wymowy, wymowy po wszystkie czasy, opis stracenia przez Moskwę Naczelnika Państwa i Rządu Rzeczypospolitej Trojga Narodów wzięty jest dosłownie z "Kryjaków", dzieła M. J. Wielopolskiej. Autorka dzieła swe poświęciła — "w rocznicę pojmania Brzozki i Wilczyńskiego (pojmania i powieszenia przez Moskwę p. m.) ostatnich zbrojnych polskich powstańców. — Ostatnich — wówczas..."

Wielkopolska, "Kryjakami", — z przedmowa, znówu bardzo wymowna, bo Zeromskiego, targnęła sumieniami i duszami Polaków. Targa i dzisiaj i będzie tak długo targać, aż Polacy okną się, wyleczą z choroby ugodowości i łatwizny.

Data piętego sierpnia 1864 roku przypomina nam groźną i niezmienną politykę Moskwy. Całkowitą zagładę Polski i narodu. Narzucone systemy ekonomiczne i polityczne, to nie cel, to tylko środek. Cel: zagłada wszystkich i wszystkiego. Ustalił granicę Moskwy na brzegach zachodniego Atlantyku, Polska, to pierwsza przeszkoda w tym marszu. Łamią więc nas. Czy zmiąga? Od nas zależy. Od nas.

Kurytyba, sierpień 1964.

Niepodległościowiec

Lekarze:

DR. AUGUSTO KISZKA

Clínica Médico Cirúrgica

Médico do Hospital Bom Jesus Médico da Prefeitura Municipal.

A T E N D E :
Hospital: — das 8 às 12 hs.
Consultório: — Av. Vicente Machado, 522 — Edif. Marieta — das 13 às 15 hs.
Consultório: — Rua Dom Pedro II, 829 - das 15 às 20 hs.
PONTA GROSSA - PARANÁ

DR LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-11 do 11:30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473

Dentyści:

DR WINCENY FLENK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

Prezydium: Prezes — inż.

Korwin Piotrowski; wiceprezesi — W. Jezierska, prof. St. Pyzik, L. H. Radziwiłł; kierownik obchodów religijnych i reprezentant w Komitecie Centralnym w Rzymie — O. dr L. Łuszczyczki, Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie; Sekretarz generalny — mgr W. Ptasznik; Sekretarz — E. Balandiuk; Skarbnik generalny — A. Grabia Jałbrzykowski; Skarbnik — St. Solarczyk.

Ponadto powołano szereg komisji: Komisja Oświatowa (przew. dr T. Stodyk), Komisja Opieki Społecznej — przew. dr A. Wysokiński), Komisja Finansowa (przew. Witalis Zielenkiewicz), Komisja Propagandowa (zast. przew. Henryk Sobański), Komisja Współpracy z prowincją (prof. St. Pyzik, mgr Michał Wieckowski), Komisja Wydawnicza (dr Jan Wolski).

Komisje opracowały szczegółowy program działania i zgodnie z nim prowadziły ożywioną działalność. Od czasów powołania Komitetu wydano już kilka numerów Biuletynu Informacyjnego, zawierającego dokładnie omówienie programu prac, składu Komitetu i dokonanych już osiągnięć.

Dnia 5 grudnia 1962 odbyła się uroczystość inauguracji Tysiąclecia Polski w Comodoro Rivadavia, zorganizowana przez tamtejsze Towarzystwo Polskie "Dom Polski" z okazji czterdziestolecia tej organizacji.

Komisja Wydawnicza opracowała wnioski wydania niektórych dzieł polskich w języku hiszpańskim oraz studium możliwości wydania historii polskiej po hiszpańsku. Komisja Społeczna projektuje kupno terenu w Martin Coronado w pobliżu klasztoru Polskich Ojców Franciszkanów oraz wybudowanie na tym terenie Domu Opieki Społecznej.

GUGELMIN S. A.

COMÉRCIO E INDÚSTRIA
Filial de São Mateus do Sul — PONTILHAO
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA
PINIOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ
Skupuje się na wielką skalę gałęzie piniorowe dla firmy
K L A B I N

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa variciosa - e hemorroidais, tratamento rápido sem operação.

DR MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo, gastrite - Úlcera do estômago duoden - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 830, - térreo. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR GABRIEL NOWICKI

Diplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godziny: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

AUGUST STEC

Konsultorium: Rua Voluntários da Pátria, 475, Edifício ASA, 11.º and. - Conj. 1105-A.
Godziny przyjęć: Poniedziałki, środy i piątki od 2 do 5 po południu, i od 7 do 9-jej wieczór. We wtorki i czwartki — o godzinie umówionej.

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco

C U R I T I B A

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA - PARANÁ

Towarzystwo Im. Chopina w Rosario

W Rosario odbyło się otwarcie nowej siedziby Towarzystwa Polskiego im. "Fryderyka Chopina". Towarzystwo jest jedną z najstarszych organizacji polonijnych w Argentynie. Założone w 1930 r. uzyskało w 1934 r. własny dom i zorganizowało polską szkołę. W okresie powojennym Towarzystwo zostało wysiedlone przez władze miejskie i dopiero obecnie odzyskało własny budynek.

W. BRYTANIA

Polski specjalista

Na drugiej międzynarodowej wystawie wzmocnionych tworzyw sztucznych w Londynie znany specjalista w tej dziedzinie, Polak inż. Janusz Cywiński wygłosił prelekcję o najnowszych osiągnięciach w produkcji plastików.

AUSTRALIA

Znaczek z Kościuszką

Polskie Stowarzyszenie Filatelistyczne w Australii urządziło w Melbourne doroczną wystawę znaczków polskich i z innych krajów. P.S.F. obchodzi 5-lecie swego istnienia. Wydany z tej okazji arkusik pamiątkowy przedstawia Kościuszkę i przypomina wypadającą w przyszłym roku uroczystość 125-lecia odkrycia dokonane go przez Pawła Strzeleckiego w Alpach Australijskich, góry, nazwanej imieniem Kościuski.

AFRYKA

Wnuk napoleońskiego żołnierza

W Republice Południowo-Afrykańskiej mieszka inżynier chemik Tomasz Lacki. Jest on prawnikiem żołnierza napoleońskiego i dotychczas pieczołowicie przechowuje pisanę w języku polskim pamiętniki swego pradziadka, który wymigrował po wojnach napoleońskich do Afryki Południowej (KAI).

Życie i sprawy

Polonii Zagranicznej

USA

Język polski w szkołach publicznych

W wyniku starań organizacji polonijnych, począwszy od roku szkolnego 1964 - 1965 język polski znajdzie się w programie trzech szkół publicznych w Hamtramock High, Chadsey i Pershing. Na uwagę zasługuje fakt, że poza tym w Hamtramock uczy się języka polskiego w szkołach sobotnich ponad 800 dzieci polonijnych.

Kursy polskiego na amerykańskich uczelniach

Uniwersytety w Kansas i w Colorado organizują latem b. r. specjalny letni kurs języka polskiego. Kurs prowadzi prof. Jerzy Krzyżanowski w Colorado.

Bilans działalności fundacji Paderewskiego

Fundacja Paderewskiego w 1963 r. wydała 94.247 dolarów dla instytucji i osób, studujących lub wykładających w 21 krajach. Liczba członków fundacji wzrosła do 64, obejmując również osoby polskiego pochodzenia. Prezesem fundacji jest jej założyciel Edward S. Witkowski.

Pomnik Pułaskiego w Detroit

Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Detroit rozpatrzono sprawę

wozwanie Komitetu Millennium, zajmującego się budową pomnika gen. K. Pułaskiego. Zatwierdzono model pomnika, projektu rzeźbiarza Ferencza Vargi, oraz postanowiono zebrać fundusz na wydanie w języku polskim i angielskim książki o osiągnięciach Polaków w dziedzinie kultury i nauki, jak również na widowisko telewizyjne "Polacy na świecie".

I znów Polacy

Przydomek "ojca" amerykańskiej bomby wodorowej przyjął, jak wiadomo, do niewątpliwie zdolnego, ale i dbającego o autoreklamę, fizyka Edwarda Tellera, Pisimo "Washington Post" w ilustrowanym dodatku zamieszcza artykuł, w którym w oparciu o dokumenty i wypowiedzi szeregu uczonych amerykańskich wykazuje, że tytuł ten przysługuje w takim samym, a być może jeszcze w większym stopniu, wybitnemu matematykowi pochodzenia polskiego, profesorowi Stanisławowi Ulamowi.

Prof. Ulam urodził się we Lwowie w roku 1909. Do Stanów Zjednoczonych przybył w roku 1935, gdzie wykładał na uniwersytecie Princeton, Harvard i Wisconsin. Po wybuchu drugiej wojny światowej wraz z uczonymi tej miary, co Hans Bethe, John Neumann i Edward Teller, znalazł się w Los Alamos, w stanie New Mexico, gdzie prowadzone były prace nad bombą atomową.

Jak wyjaśnia autor artykułu Lloyd Sherer, Dr Teller opracował w roku 1949 plan stworzenia bomby wodorowej, który wymagał jeszcze wielu skomplikowanych obliczeń i sprawdzeń, do czego postanowiono posłużyć się mózgiem elektronowym — "Eniac". Prof. Ulam, pracując niezależnie i nie mając do dyspozycji maszyn typu "Eniac", ustalił znacznie od niej szybciej, że plan Tellera "jest zupełnie niepraktyczny".

Reakcja Tellera, jak pisze Sherer, powołując się na wypowiedź pewnego uczonoego, była "godna tyrańca". Odrzucił on obliczenia Ulama, oskarżył go o sabotowanie planów produkcji bomby wodorowej, i mimo że mózg elektronowy "Eniac" potwierdził słuszność wszystkich bez wyjątku obliczeń Ulama, postanowił przystąpić do realizacji swego planu na atolu Eniwetok. Jednakże w roku 1951, zanim plan ten wszedł

w stadium wykonania, prof. Ulam "opracował nową koncepcję, nowe podejście" do tego problemu, które przedstawił Tellerowi. Ten w końcu postanowił nową koncepcję wypróbować.

Plany, które Ulam przedłożył Tellerowi — pisze w końcu autor, zrodziły z kolei oryginalną koncepcję Tellera, która umożliwiła wyprodukowanie bomby wodorowej.

"Jeśli uczeni podkreślają, że Stanisław Ulam był kluczowym człowiekiem (key man), który pomógł w stworzeniu bomby wodorowej, mają one wiele elementów na udowodnienie swego twierdzenia. ("Ave Maria")

KANADA

159 polskich naukowców w Kanadzie

Polski Instytut Badawczy Toronto (Polish Research Institute) wydał rejestr osób polskiego pochodzenia, pracujących naukowo w Kanadzie. Rejestr obejmuje 159 nazwisk polskich naukowców, w tym 17 kobiet. Instytut notuje prace polskich naukowców, zamieszczając o nich recenzje w wychodzących co roku bibliograficznych zeszytach "Slavica Canadiana".

ARGENTYNA

Przygotowania do obchodów Millennium w Argentynie

(EZN) — Tymczasowy Komitet Obchodów Tysiąclecia Polski w Argentynie powołany został do życia w czerwcu 1961 roku pod przewodnictwem prof. Stanisława Pyzika. Komitet, choć nie rozporządzał prawie żadnymi funduszami, zorganizował szereg imprez. I tak w kwietniu 1962 zwołano konferencję prasową dla miejscowej prasy argentyńskiej na temat znaczenia Tysiąclecia Polski; w maju 1962 urządzono uroczystą akademię Tysiąclecia i złożono wieniec na mauzoleum generała José de San Martín w katedrze metropolitańskiej. Wszystkie te imprezy spotkały się z żywym odzwiekaniem w prasie argentyńskiej.

Tymczasowy Komitet O. T. P. opracował projekt uczczenia Tysiąclecia Polski i wnioski, uchwalone następnie na Sejmiku Millennium w dniu 6 maja 1962. Sejmik ten wyłonił już stały Komitet Obchodów Tysiąclecia Polski. Komitet ukonstytuował się następująco:

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej
otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce
Paczki PEKAO i Paczki tzw. "do wyboru"
z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI
PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu.
Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze słwieżymi owocami, siodłcze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

WIELKI ASORTYMENT LEKARSTW AMERYKANSKICH.

Po katalogi i informacje, zwracając się do:

Upoważnionej Przedstawicielki PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,
Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

O VI Festival Folclórico e o Grupo Polonês União Juventus

Como já é do conhecimento de todos, anualmente o Departamento de Cultura da SEC, promove o Festival Folclórico e de Etnias. Nêle tomam parte os diversos grupos étnicos radicados no Paraná; o folclore nacional é geralmente representado pelo grupo gaúcho. Houve também este ano a participação especial da Associação Nativista El Pericón — Montevideu.

Entre os Estados do Brasil, o Paraná, é talvez o único que apresenta os mais variados e distintos agrupamentos étnicos e regionais. Não resta dúvida que num futuro bem próximo o nosso Estado, vai atrair a atenção dos estudiosos não só do nosso País, como de todo o mundo. Cada etnia deixará algo. Qual será o resultado desses cruzamentos? Haverá dominância e recessividade. Para que no futuro alguém se lembre de nós, é preciso fazer algo agora e não deixar para depois, porque será tarde demais. Felizmente temos um grupo abnegado que está fa-

zendo pela etnia mais que tudo o que já se fez até aqui — o Grupo União Juventus — é o nosso "livro aberto" que todos lêem, compreendem e admiram. Zeleamos por ele, porque é ainda alguma coisa positiva que resta.

Programa

Os Polonêses, apresentaram-se dia 6 p. p.

O programa — da Polônia ao Brasil — foi dividido em duas partes:

Na primeira, apresenta o elemento polonês em sua pátria. Foi feita uma verdadeira viagem através da Polônia. O coral, a orquestra, e os dançarinos traduziram fielmente os usos e costumes de cada região. Nós, que somos filhos ou netos de polonêses, sentimos algo inexplicável (sómente um coração eslavo pode entender) ao vermos as lindas paisagens, a neve, os vales e os montes, as cidades e os campos, projetados pelo "slide". Só então, compreendemos, por-

que o anção que estava ao nosso lado (e havia muitos no recinto) não se conteve e grossas lágrimas que são pérolas da alma, rolaram-lhe pela face encaucada. Foram lágrimas da saudade. Olhando-nos de soslaio, o bom velho parecia nos indagar: "podels por acaso entender o que é "tesknota i žal"? Podeis ensinar a esquecer?"

Na segunda parte, apresenta o nosso elemento já na terra de Sta. Cruz e o seu belo cenário: oceano, ilhas e coqueiros.

Aquí, aparece o imigrante já radicado assimilando rapidamente os usos e costumes da nova pátria. Sabe executar com maestria as danças e canções nacionais, sem no entanto, esquecer o folclore dos seus antepassados. Um, Tico-tico no Fubá e Luar do Sertão, ao lado de um Krakowiak, Kujawiak e Oberek. Isso vem demonstrar insofismavelmente a versatilidade e a facilidade com que os polonêses e seus descendentes, aprenderam e assimilaram os usos e costumes do país que os acolheu de traços abertos.

Nesta parte, o Exmo. Sr. Vesperto Mendes, Secretário de Educação e Cultura, ao fazer a entrega ao grupo do Certificado de Participação, dentre outras palavras destacou o seguinte:

"... Este grupo que aprecio e admiro porque, além de nos apresentar usos e costumes de seus antepassados, que para cá vieram da terra distante, foi o primeiro a apresentar danças e canções do nosso folclore — o brasileiro — como em seguida teremos oportunidade de ver e ouvir..."

Anualmente os moradores de Curitiba e cidades satélites, têm a feliz oportunidade de ver e aplaudir este esplêndido Grupo Folclórico. Nós outros, patrióticos ou não, moradores no Norte do Paraná, há muito tempo ançiamos por conhecê-lo. (Digo isso em nome da população daqui). Gostariamos, que Vocês se apresentassem em Londrina no mês de dezembro, por ocasião do 30.º aniversário de fundação da cidade.

A Vossa fama já transpôs as fronteiras, porque, através do canto, da música e danças — idioma universal dos povos — fazem mais, mil vezes mais pela nossa colônia do que outras iniciativas ou escritos de sentimentalismo negativo fizeram até agora.

Vocês já não se pertencem. Cantem, dançem e espalhem por este grande Brasil afora, as nossas belas canções e danças, só assim, estarão escrevendo com letras de ouro um dos capítulos da história da etnia polonesa em nossa Pátria.

Conrado J. Cebulski

UNIÃO JUVENTUS PROJETA PARA O FUTURO

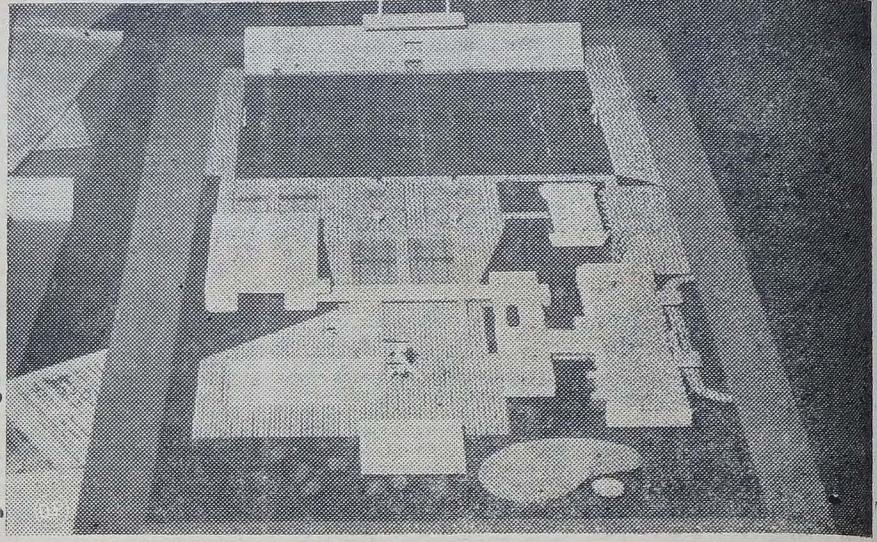
A atual Diretoria da Sociedade União Juventus, está se empenhando a fim de oferecer ao seu quadro social, uma nova Sede Campestre.

Trata-se evidentemente de um empreendimento de grande alcance, onde toda a família União-Juventina está colaborando com entusiasmo ímpar.

A Sociedade irá comemorar em breve o seu 45.º aniversário de existência, cuja data se reveste de maior significado, porque os seus idealizadores, souberam cumprir com o seu dever, e, aqui enalteçamos os seus méritos, porquanto ali está a realidade — terrenos, sede campestre, piscina, campo de futebol e uma sólida sede social central.

Homenageamos os bravos do passado, porém o progresso dos nossos tempos, as exigências sociais, o conforto familiar, o convívio social, requerem que se prossiga na obra iniciada há tantos anos. Ela não pode parar.

Abaixo mostramos uma maquete que constitui o primeiro Ante-Projeto do RECANTO CAMPESTRE UNIÃO JUVENTUS.



Como se depreende a Diretoria está visivelmente trabalhando para o engrandecimento da Sociedade. Aguarda-se portanto a decisão final, dos Senhores Associados Acionistas, que estarão reunidos a 23 de Agosto p. v., em histórica Assembléia para fixar os rumos decisivos para o futuro da Sociedade União Juventus.

Esperamos que nesse encontro, saia fortalecida ainda mais a família — União Juventina.

Curiosidades

(Escreve Prof. Ruy Afrânio Peixoto)

Pergunta de Oscar Lindman:

"Ouví falar em Relógio atômico. Que vem a ser isto?"

Deve-se ao Dr. Harold Lyons, cientista da Hughes Aircraft Co. o primeiro relógio atômico que está sendo construído no mundo. Trata-se de um relógio que tem 15 quilos de peso e é pulsionado por uma corrente de moléculas de amônia de alta estabilidade. O relógio irá tiquetaquear nada menos que 24.000.000.000 (vinte e quatro bilhões) de vezes por segundo. Será posto em órbita por satélite artificial e transmitirá para Terra em conexão com outro relógio fixo na Terra. Acredita-se que este relógio, que não poderá atrazar um segundo em 1.000 anos, será o maior teste para a comprovação da Teoria da Relatividade de Einstein.

(Pergunte o que desejar saber a Ruy Afrânio Peixoto, 99, Nova Iguaçu — Estado do Rio de Janeiro — e aguarde resposta por este jornal).

O BRASIL EM 5 MINUTOS

★ A crise de desemprego será examinada pelo presidente Castelo Branco através dos estudos feitos por um Grupo de Trabalho, integrado pelos ministros do Trabalho, Fazenda, Planejamento, Indústria e Comércio.

★ Em Belo Horizonte há greve dos funcionários públicos municipais que reclamam o pagamento de seus vencimentos atrasados, visto que há mais de três meses não recebem suas mensalidades.

★ O deputado Herbert Levy vai apresentar à Câmara uma emenda constitucional que prevê a redução do número de deputados federais de 409 para 362.

★ O encontro de presidentes de Tribunais Regionais Eleitorais será realizado em Brasília. Uma das teses mais importantes será exigir dos partidos a folha corrida dos candidatos, inclusive atestado de ideologia passado pelo Conselho de Segurança Nacional.

★ O número de herdeiros da fortuna deixada pelo Barão de Cocalis, estimada em quase dois trilhões de cruzeiros, subiu a 69. Entre os candidatos herdeiros desta fortuna figuram: Carvalho Pinto e Eduardo Gomes.

★ Rio Grande do Sul está empobrecendo, afirmou o governador Meneghetti. A causa principal disso reside na falta de energia elétrica, razão porque as indústrias não procuram estabelecer-se neste Estado.

★ A UDN numa situação delicada. De um lado não quer romper com seu candidato à presidência da República, sr. Carlos Lacerda,

do outro lado não quer romper com o governo, propondo neste caso a ascensão política do PSD.

★ Aumentou a frequência das crianças nas escolas cariocas. Das 675.616 crianças recenseadas — 556.344 estão escolarizadas e apenas 119.272 deixam de frequentar escolas na Guanabara.

★ O marechal Castelo Branco presidiu nos estaleiros de Inhauma a solenidade de lançamento ao mar do navio mercante brasileiro "Presidente Kennedy", que teve como madrinha a sra. Lincoln Gordon, representando a viúva do ex-presidente norte-americano.

★ O governo do Estado gaúcho decretou luto oficial por três dias, em sinal de pesar pelo falecimento do general Ernesto Dorneles, ex-interventor federal e ex-governador do Rio Grande do Sul.

★ "Miss Brasil", Angela de Vasconcelos, conseguiu ser incluída como semifinalista no certame para eleger "Miss Universo". Este título foi conquistado pela representante da Grécia, Kiriaki Tsopel.

★ Os juristas de São Paulo enviarão ao presidente Castelo Branco o projeto que amplia o campo da Justiça Militar nos crimes praticados por civis contra a segurança interna e externa do País, a administração pública e a ordem política e social.

★ O general Souza Carvalho, delegado regional da SU-NAB em São Paulo, fixou os preços máximos permitíveis para a venda da carne em todo o território do Estado.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

● Comemorada a data do levante de Varsóvia. Dia primeiro do mês corrente, comemorou-se na Polónia o vigésimo aniversário do levante de Varsóvia, quando mais de 160.000 patriotas polonêses foram mortos pelas tropas nazistas ante a deliberada omissão do Exército soviético. Recorda-se a respeito que, em 1944, quando as tropas nazistas recuavam de suas posições ante o avanço dos soviéticos, as forças de resistência clandestinas polonêses, comandadas pelo general Tadeusz Bor-Komorowski, desencadearam um ataque contra os nazistas. As tropas soviéticas, entretanto, detiveram-se às margens do rio Vistula e assistiram indiferentes à chacina, pelas forças blindadas nazistas, dos patriotas polonêses. Assim o governo de Moscou, pretensão de fazer os planos do governo polonês de Londres e instalar um títere comunista entre as ruínas de Varsóvia.

● O contrabando dos desertistas russos foi criticado pela imprensa soviética a qual os acusa de vários delitos de especulação com roupas estrangeiras ou pedras preciosas.

● De fontes fidedignas informa-se que a Rússia deixaria a ONU se perdesse o voto por não pagar suas dívidas que lhe corresponde pelas atividades pacificadoras deste organismo mundial.

● Faleceu em Paris, aos 71 anos de idade, o príncipe Paul Murat, descendente direto do rei de Nápoles, Joaquim Murat.

● O cardeal - arcebispo de Boston, D. Richard Cushing, proferiu violenta condenação do racismo, referin-

do, a de Kruchev aos países nórdicos e a de Mikoian ao Japão.

Têm-se essas visitas por fim encontrar uma linha comum nas grandes questões internacionais, frente as quais se encontram as grandes potências.

Percebe-se ao mesmo tempo crescente nervosismo na área das antigas colônias. Pensamos no Congo, no espaço árabe e na Indo-China.

Atrás de tais movimentos desenvolveram-se transformações nas relações de três potências: os Estados Unidos, a Rússia e a China Comunista.

Os Estados Unidos atravessam agora o período febril das eleições presidenciais, que constituem sempre motivo de preocupação na democracia americana.

Por esse motivo o presidente Johnson julga-se feliz pelo fato de estar a Rússia em fase de trégua pelo menos aparente, trégua ditada não pelo amor dos Estados Unidos mas porque a própria Rússia também está empenhada num conflito Leste-Oeste. Tanto os Estados Unidos quanto a Rússia têm de resolver problemas numa dupla frente. Ambos encontram dificuldades em face de seus aliados.

Ambos enfrentam uma certa discrepância entre ideologia e realidade.

E agora possível uma pausa nas questões européias, porque na Europa os Estados Unidos e a Rússia são ainda o fator decisivo.

Na Ásia entretanto perdura o papel ativo desempenhado pelo governo comunista chinês, que não tem qualquer interesse numa situação de tranquilidade entre as duas outras potências.

A problemática enfrentada pela Rússia é que não há mais identidade entre os impulsos nacionais e a ideologia socialista. Os chefes chineses disputam a Moscou a direção do comunismo mundial. Utilizam entretanto agora argumentos de ordem racial que não estão em conformidade com o lema comunista da igualdade de todos os proletários. Querem os chineses a exclusão dos russos, por serem de

dois, a de Kruchev aos países nórdicos e a de Mikoian ao Japão.

Têm-se essas visitas por fim encontrar uma linha comum nas grandes questões internacionais, frente as quais se encontram as grandes potências.

Percebe-se ao mesmo tempo crescente nervosismo na área das antigas colônias. Pensamos no Congo, no espaço árabe e na Indo-China.

Atrás de tais movimentos desenvolveram-se transformações nas relações de três potências: os Estados Unidos, a Rússia e a China Comunista.

Os Estados Unidos atravessam agora o período febril das eleições presidenciais, que constituem sempre motivo de preocupação na democracia americana.

Por esse motivo o presidente Johnson julga-se feliz pelo fato de estar a Rússia em fase de trégua pelo menos aparente, trégua ditada não pelo amor dos Estados Unidos mas porque a própria Rússia também está empenhada num conflito Leste-Oeste. Tanto os Estados Unidos quanto a Rússia têm de resolver problemas numa dupla frente. Ambos encontram dificuldades em face de seus aliados.

Ambos enfrentam uma certa discrepância entre ideologia e realidade.

E agora possível uma pausa nas questões européias, porque na Europa os Estados Unidos e a Rússia são ainda o fator decisivo.

Na Ásia entretanto perdura o papel ativo desempenhado pelo governo comunista chinês, que não tem qualquer interesse numa situação de tranquilidade entre as duas outras potências.

A problemática enfrentada pela Rússia é que não há mais identidade entre os impulsos nacionais e a ideologia socialista. Os chefes chineses disputam a Moscou a direção do comunismo mundial. Utilizam entretanto agora argumentos de ordem racial que não estão em conformidade com o lema comunista da igualdade de todos os proletários. Querem os chineses a exclusão dos russos, por serem de

raça branca, de todos os congressos de estados asiáticos e africanos. Apelam eles para a solidariedade da África e da Ásia na luta contra "capitalistas brancos e imperialistas".

Se triunfassem os chineses, os russos acabariam por sentir-se atraídos pelo lado ocidental. E mais, suscitar-se-ia a questão de saber se as regiões asiáticas da Rússia são de fato região colonial sob tutela da Rússia Européia, caso em que deveriam tais regiões passar a gozar de independência absoluta. A exigência chinesa contém assim a ameaça de uma diminuição de integridade territorial russa e das suas relações com os países em desenvolvimento.

Sob tal ponto de vista, a viagem de Mikoian ao Japão apresenta outro aspecto. Espera-se que Kruchev possa conseguir no Japão uma política de anti-imperialismo", isto é, de anti-americanismo, e ao mesmo tempo eliminar a interferência chinesa nos grandes planos de auxílio.

Enquanto Mikoian, como delegado de Kruchev, deve insistir no anti-americanismo, procura Kruchev na Europa granger a amizade dos Estados Unidos, repensando o tema da coexistência. Mas esta política incoerente cria novos equívocos. Kruchev reconciliou-se com Tito, mas com isso fomentou o titoísmo nos países satélites. O único ponto em que Kruchev poderia procurar alívio era Berlim, ciente que neste ano de eleições não há os americanos de querer mexer no "statu quo" da Europa Central. Fez desse modo Kruchev um contrato com Ulbricht, que é na Europa o cão de guarda de Moscou.

Não há dúvida estar aqui um motivo de perigo para a Alemanha Federal, porque com o crescimento das tensões na Ásia os problemas da divisão da Alemanha podem vir a tornar-se apenas um reflexo da política exterior americana, fato que é a preocupação de muitos homens públicos alemães.

R. Caltofen Segura (NOVA)

ADUBOS E INSETICIDAS

(atacado e varejo)

AO FAZER SEUS PEDIDOS...

Lembre-se!



Produtos Para Agricultura Ltda.

DISTRIBUIDORA DOS PRODUTOS FITOSSANITARIOS "BAYER"

AV. CAPANEMA, 155 - FONE 4-1996 - CURITIBA

Sociedade União Juventus

BAILE DE CONGRACAMENTO DOS GRUPOS FOLCLÓRICOS

Dia 15 de Agosto grandioso baile de Congracamento dos Grupos Folclóricos com apresentação em trajes típicos e esboça da RAINHA DO VI FESTIVAL.

Hora: início às 20 horas.

Orquestra: BEPI.

Mesas e convites: Secretaria da Sociedade a partir das 15 horas diariamente.

Diretor do Departamento de Publicidade - JAN KANIAK